

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**
(NR 353)
- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 256)
z dnia 11 września 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 353)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 256)

11 września 2018 r.

Komisje: Finansów Publicznych oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem posła **Andrzeja Szlachty (PiS)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne (druk nr 2722).

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Leroch** główny księgowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Mirosław Borowski** wiceprezes i **Stanisław Bartman** członek zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Wysocka** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Zbigniew Polanowski** dyrektor Biura Zarządzania Należnościami i Windykacji KOWR, **Anna Usiądek-Kazusek** prawnik Związku Banków Polskich, **Piotr Matwiej** doradca ZBP, **Beata Andrzejewska** doradca i **Ewelina Domeracka** radca prawny Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, **Krzysztof Duszkiewicz** dyrektor Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego wraz ze współpracownikiem, **Robert Nowacki** dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, **Jolanta Fiejka** kierownik Działu Ekonomiki i Zarządzania Gospodarstwem Rolnym Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, **Jarosław Cieśla** kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Poznaniu Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Sybilski** pełnomocnik regionu Mazowsze Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”, **Krzysztof Tołwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Wiesław Wnorowski** przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Wysokiem Mazowieckiem, **Zdzisław Łuba** przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży, **Aleksander Bojczuk** radca prawny Podlaskiej Izby Rolniczej, **Paweł Grodzki** delegat Podlaskiej Izby Rolniczej, **Krzysztof Wiśniewski** członek Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Celina Jankowska** rolnik oraz **Marcin Szarejko** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Agnieszka Jasińska**, **Magdalena Kowalska**, **Dariusz Rzepnikowski**, **Anna Woźniak** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam państwa serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne, druk nr 2722. Uzasadnia projekt Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że wobec niezgłoszenia wniosku przyjmujemy porządek dzienny.

Witam serdecznie pana Szymona Giżyńskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przedstawicieli strony społecznej, a w sposób szczególny

witam pana radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Stanisława Bartmana z Ziemi Podkarpackiej.

Głos z sali:

Przyłączamy się.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Witam wszystkich gości.

Proszę państwa, przystępujemy do realizacji porządku obrad. Marszałek Sejmu w dniu 5 lipca 2018 r. skierował rządowy projekt ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne, druk nr 2722, do Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, do pierwszego czytania. Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku 2722.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie projektu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Projekt ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne jest jednym z kolejnych z serii projektów; niektóre projekty już funkcjonują w postaci ustaw. W ostatnich miesiącach projekty dotarły do Wysokiej Izby po to, żeby zostały jak najszybciej uchwalone i przyjęte. Myślę, że ta seria ma jedną wspólną cechę – wszystkie ustawy odpowiadają na czasami długoletnie, czasami interwencyjne zapotrzebowanie, związane...

Głos z sali:

Nic nie słyszymy.

Głos z sali:

Może proszę mówić bliżej mikrofonu.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Tak, bardzo proszę. To jest jakaś nowa aparatura i może jeszcze nie jestem z nią oswojony. Dziękuję bardzo.

Są również takie ustawy, które mają na uwadze dostosowanie do zmieniającej się sytuacji, żeby ułatwić funkcjonowanie producentom rolnym, rolnikom; taka np. jest ustawa o rejestracji zwierząt, szybkie ustawy dotyczące rozszerzenia dopłaty do paliwa rolniczego, jak również dotyczące sprzedaży bezpośredniej. W tej chwili jest już procedowana w Sejmie ustawa związana z zagrożeniem ASF, a jednocześnie z łagodzeniem skutków choroby. Chodzi o łagodzenie w tym dobrym sensie, a więc jest to nieustępowanie wobec ASF, ale zarazem wychodzenie naprzeciw rolnikom w sytuacji, kiedy przecież od wielu miesięcy zbyt zdrowego mięsa ze zdrowych świń na obszarach objętych zagrożeniem i restrykcjami jest związany z bardzo wielkim utrudnieniem.

Myślę, że ustawa, nad którą zabieramy się dzisiaj do pracy w ramach prac Komisji, a potem pewnie rychło na sali obrad plenarnych, jest też ustawą bardzo zgodną z oczekiwaniami rolników. Ustawa załagodzi bądź być może zlikwiduje – w tej skali, którą ustawa opisuje – nabrzmiały problem właśnie restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne.

Chcąc dosłownie w paru słowach opisać *clou* ustawy powiem, że ustawa sprowadza się do kilku przedstawionych pomysłów i sposobów współpracy zadłużonych rolników z powoływanymi do tego celu instytucjami państwowymi. Generalnie można wyróżnić cztery sposoby opisane w ustawie; zadłużeni rolnicy, producenci rolni, będą mogli wybrać i zastosować przynajmniej jeden z nich. Pierwszym sposobem jest preferencyjny bankowy kredyt restrukturyzacyjny, w którym jako partner rolnika występuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa; agencja będzie udzielała dopłat do oprocentowania kredytów na podstawie umów z bankami. Wiąże się to, przynajmniej w jednym ze sposobów, z gwarancją – udzielaną przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa – spłaty bankowych kredytów restrukturyzacyjnych, czyli tego, o czym mówiłem w pierwszym przypadku.

Inną formą jest pożyczka udzielana przez ARiMR na spłatę zadłużenia. Jest to pożyczka ze środków budżetowych, oprocentowana komercyjnie. Czwartym spo-

sobem jest przejęcie zadłużenia przez KOWR w sytuacji, kiedy inne formy są niemożliwe do zastosowania i do przyjęcia. Omawiana forma może dotyczyć jedynie właścicieli nieruchomości rolnych, gdyż jest związana z nieruchomościami i oznacza równoważne, ale czasowe – na czas wyjścia z problemów, z kłopotów – przejęcie przez KOWR nieruchomości rolnych do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Proszę państwa, trwa proces i polityczny, który zaczęliśmy, i legislacyjny, ale także trwa proces negocjacyjny. Państwo doskonale wiedzą, że tego typu ustawy o charakterze finansowym po pierwsze zawierają mnóstwo szczegółów (do nich zaraz przejdziemy w toku szczegółowych prezentacji), ale także wymagają notyfikacyjnej zgody, a tym samym ustaleń, które przecież trwają. Negocjacje już trwają od dłuższego czasu zgodnie z logiką procesu przygotowawczego.

Jesteśmy dobrej myśli po obu stronach, czyli myślę, że możemy się w tym przypadku spodziewać z jednej strony dobrego i realistycznego przygotowania projektu ustawy, jak również z drugiej strony spotkać się też z realizmem po stronie Unii Europejskiej. A także jesteśmy pewni, że projekt ustawy nie zawiera merytorycznie, politycznie czy środowiskowo jakichkolwiek kwestii kontrowersyjnych. Nie jest przedmiotem sporu w sprawach strukturalnych, zasadniczych, dlatego że realizuje postulaty, które ze wszystkich stron docierały do resortu i były przedmiotem wspólnej troski.

Bardzo prosimy o wnikliwe procedowanie, ale w takim duchu, jaki proponuje projekt i tekst ustawy, czyli pełnej koncyliacji nad problemami, które w takim rozumieniu staraliśmy się opisać i przedstawić Wysokiej Izbie za pośrednictwem Wysokich Komisji.

Ustawa jest z oczywistych względów bardzo szczegółowa, jest wiele zapisów szczegółowych, cyfr, liczb, relacji liczb; taka jest jej natura, bo ustawa ma przecież charakter jednoznacznie finansowy. Ustawa ma charakter dokumentu finansowego i prowadzi do wielu dokumentów pomocniczych na następnym etapie, związanych z planem restrukturyzacyjnym, z wnioskiem. Mamy świadomość tego wszystkiego i także mamy świadomość pracy nad uszczegółowieniem już funkcjonującej ustawy po jej uchwaleniu. O tych wszystkich sprawach będzie państwa informować na moją prośbę pani dyrektor Aleksandra Szelaągowska z Departamentu Finansów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która jest ze mną i będzie dzięki swojej wysokiej kompetencji odpowiadać na wszystkie państwa pytania, doprecyzowania czy wątpliwości o charakterze doprecyzowującym. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Chciałem zapytać, czy pani dyrektor chciałaby jeszcze coś dodać do uzasadnienia? Dopiero w debacie, w dyskusji? Bardzo dziękuję.

Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawach ogólnych projektu ustawy. Następnie będzie zadawanie pytań przez państwa posłów i odpowiedzi przedstawicieli wnioskodawców.

Otwieram dyskusję w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy. Zgłasza się pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie przewodniczący, poprosiłabym jednak, żeby w pierwszej kolejności głos zabrała strona społeczna.

Uzasadniam złożony wniosek. Pokazany został instrument, ale strona społeczna dyskutowała nad projektem i poza samym szacowaniem skutków suszy w mojej ocenie projekt nie spełnia oczekiwań strony społecznej. W bardzo wielu przypadkach projekt jest trudny do zrealizowania. Dziwię się nawet rządowi, że ma tak dobre samopoczucie.

Dlaczego o tym mówię? Jest to tylko wprowadzenie, a później będę mówiła szczegółowo o wszystkich elementach projektu. Mówię o tym, dlatego że przede wszystkim państwo nie dajecie szansy rolnikom, bo po pierwsze sprawa związana z zabezpieczeniem hipoteką została przez państwa zablokowana. Dla wszystkich panów posłów, którzy siedzą na sali, może jest to rzecz nieznaną, ale niemniej jednak instytucje finansowe nie mogą przy zaproponowanym przez państwa rozwiązaniu zadziałać. Będę mówiła o innych różnych niedoskonałościach ustawy – i jest to bardzo eleganckie stwierdzenie.

A zatem poprosiłabym jednak o zabranie głosu najpierw stronę społeczną. Państwo ponieśli szkodę. Państwo mają świadomość, państwo wiedzą, w jaki sposób zadziałać. Pewnie państwo nie oczekują jałmużny. Oczekują wsparcia, rzetelnego potraktowania ich – naszego – ważnego polskiego problemu.

Sklądam wniosek formalny o to, aby najpierw wysłuchać strony społecznej, a potem abyśmy przeszli do dyskusowania nad tym, czy instrumenty zaplanowane przez rząd – i w jaki sposób – są pomocne w trudnej sytuacji w rolnictwie.

Mam ogólne i szczegółowe pytania dotyczące poziomu rozmowy w trakcie pierwszego czytania. Mogę powiedzieć, że jeśli nie poprawimy projektu, to zaproponowane rozwiązania nie są instrumentem do skonsumowania przez rolników i nie jest to żadne wsparcie, o którym państwo mówicie.

A zatem w konkluzji raz jeszcze dodam...

Na ten temat nie rozmawialiśmy w prezydium. Nie było żadnego posiedzenia prezydium, panie przewodniczący. Nie ma spełnionego wniosku dotyczącego tego, kiedy będziemy rozmawiać o frankowiczach, a była taka deklaracja pana przewodniczącego.

Dzisiaj, na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, zacznijmy od wypowiedzi strony społecznej. Państwo doskonale wiedzą, znają projekt i wiedzą o tym, jakie ich zdaniem zawiera błędy albo jaką inną formę wsparcia chcieliby otrzymać. To jest wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chcę przypomnieć, że standardowo wszystkie projekty ustaw są omawiane w takiej konwencji, iż państwo parlamentarzyści jako pierwsi zabierają głos. Chciałbym zachować przedstawioną zasadę i myślę, że strona społeczna będzie uhonorowana, będzie uszanowana. Państwo będziecie w odpowiednim czasie mogli zabierać głos.

Zatem kieruję do państwa posłów pytanie...

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Ale panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Ale panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Kto z państwa posłów...

Proszę nie zabierać głosu.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Ale na posiedzeniach Komisji rolnictwa jest odwrotnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pan nie jest w tej chwili dopuszczony do głosu.

Kto z państwa posłów chce zabrać głos?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ja chcę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę. Pani przewodnicząca chce uzupełnić swoją wypowiedź.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie. Chcę teraz powiedzieć, że moja poprzednia wypowiedź była wnioskiem formalnym.

Na początku swojej wypowiedzi chciałabym wnioskować, żeby pan przewodniczący zgodnie z regulaminem poddał pod głosowanie złożony wniosek. To nie jest obyczaj, ale jest to wniosek formalny, złożony regulaminowo. Taka była moja pierwsza wypowiedź i zawierała złożenie wniosku formalnego. Domagam się, aby złożony wniosek formalny został przez panie i panów posłów przegłosowany. Dopiero wtedy, jeżeli wnio-

sek formalny przypadnie w głosowaniu, będziemy przystępowali do debaty. A do debaty się zapisuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Zgłasza się pan przewodniczący Jan Szewczak.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Chciałem zgłosić wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

A zatem, proszę państwa, to bardzo niedobrze, że zaczynamy od takiej troszkę sprzeczki, bo zawsze parlamentarzyści, posłowie i strona społeczna mogła debatować w koincydencji. No, ale trudno.

Jest wniosek formalny. Kto z pań i panów posłów jest za tym, żeby w pierwszej kolejności głos zabrała strona społeczna, przedstawiciele strony społecznej? Kto jest za wnioskiem?

Głos z sali:

Dziękujemy, dziękujemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Kto jest przeciwny wnioskowi?

Głos z sali:

Nie wstydźcie się państwo.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Zapamiętamy to.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Bardzo proszę panią sekretarz o przedstawienie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji Ksenia Angierman-Kozielska:

12 głosów za, 19 głosów przeciw, 2 wstrzymujące się.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, a zatem w standardowej formie przystępujemy do debaty nad przedmiotowym projektem ustawy. Kto z pań lub panów posłów chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Hennig-Kloska, bo pani już...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Wcześniej się zapisywałam.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale może dajmy szansę i innym. Pani już dwukrotnie zabierała głos.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

To co z tego?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale zaraz będzie pani miała udzielony głos, pani Krystyno.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Szanowni państwo. Po przeanalizowaniu całości ustawy mam jedną główną wątpliwość. Nie wiem, jak będą brzmiały głosy społeczne; natomiast moja wątpliwość polega na tym, że rozstrzygającą decyzję w sprawie zaakceptowania wniosku danego rolnika będzie jednoosobowo podejmował dyrektor wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego. No, powiem szczerze, że przez wiele lat pracowałam w banku zajmującym się sprawami rolników i otwarcie mówiąc, nawet tam jednoosobowo nie podejmowano takich decyzji. A przypomnę, że rzecz może dotyczyć kredytów do 5 mln zł i 10 lat finansowania.

Są to często bardzo skomplikowane kredyty z dodatkowym zabezpieczeniem; niejednokrotnie kredyty inwestycyjne pod taką a nie inną produkcją rolną. Każdy z rodzajów produkcji rolnej charakteryzuje się swoją specyfiką. Ustawienie w ten sposób decyzyjności może rzutować na błędną ocenę wniosku. Rozumiem, że wcześniej jakiś analityk będzie przygotowywał całą analizę dla pana dyrektora, ale rzetelność przygotowania analizy, zawartych w niej argumentów za i przeciw trzeba też umieć ocenić. Nawet w dużych bankach, które specjalizują się w przyznawaniu kredytów, decyzję na tym poziomie zaangażowania podejmuje jakiś komitet, który zazwyczaj jest złożony z przygotowanych do tego osób: analityków, dyrektora działu ryzyka itd. Nawet nie wiem, czy dziś dyrektorzy wojewódzkich ośrodków doradztwa rolnictwa mają merytoryczne przygotowanie do oceny w zakresie analizy, w zakresie poszczególnych branż rolnych.

Tak jak powiedziałam, w rolnictwie mamy produkcję roślinną, produkcję zwierzęcą, a w zakresie obydwu działów jest masa różnego rodzaju produkcji. Każda z nich jest naprawdę mocno specyficzna i trzeba się na tym znać, żeby umieć ocenić np. poziom realizowanych inwestycji, zwrot z inwestycji, zwrot zaangażowanego kapitału itd. Powiem szczerze, że będę zdumiona, jeżeli któryś z dyrektorów w ogóle zechce podjąć jednoosobowo taką decyzję. Chyba, że decyzje nie będą zapadały merytorycznie. Chyba że decyzje nie będą zapadały w ten sposób, że będzie oceniany przedłożony wniosek, tylko na zasadzie: jeżeli rolnik jest od nas, to restrukturyzację dostanie, a jeżeli rolnik czasami nie sympatyzuje z naszą opcją, tylko widzieliśmy gdzieś na jego portalu albo słyszeliśmy jego wypowiedzi polityczne, że nie jest zwolennikiem obecnego rządu czy ministerstwa rolnictwa – to restrukturyzacji nie dostanie. Ostatnie, do czego powinniśmy doprowadzić w rolnictwie, to właśnie do politycznego rozdziału środków.

A więc na pewno na etapie drugiego czytania będę wnioskować o zmianę omawianego zapisu. Dla mnie ten zapis... Po pierwsze kumulujemy ogromną odpowiedzialność za podpisywanie decyzji kredytowych; w standardowych procesach i procedurach bankowych nawet ta odpowiedzialność przy kredytach restrukturyzowanych – zwłaszcza przy kredytach restrukturyzowanych – jest dosyć szeroka. A po drugie obawiam się, niestety, politycznego rozdziału środków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej.

O głos prosiła pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska, a w dalszej kolejności pan poseł Adam Ołdakowski. Bardzo proszę. Widzę jeszcze zgłoszenia kolejnych państwa posłów. Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Po kolei. Pan minister prezentując wniosek nie powiedział, na jakim etapie są prace i w jakiej innej formie rolnicy mogą otrzymać wsparcie po oszacowaniu skutków suszy, a taka informacja byłaby konieczna, żeby wiedzieć, jak wyszacowano szkody i na jakim etapie jest udzielanie pomocy; to po pierwsze. Pan minister o tym nie powiedział. To nie my na tej sali, a przede wszystkim to rolnicy oczekują na odpowiedź w każdym województwie na terenie Polski. Panie ministrze, jeszcze niedawno był pan posłem; był pan również posłem opozycyjnym i zadawał pan takie pytania. Dziwię się, że dzisiaj pan nie udziela takich informacji.

Po drugie, panie przewodniczący, zaskoczyło mnie, że strona społeczna, która na posiedzeniach Komisji rolnictwa jest wysłuchiwana w pierwszej kolejności, żeby prowadzić prawdziwą debatę na projekcie, nie mogła przedstawić swoich opinii.

Po trzecie – instrumenty wsparcia. Państwo zaplanowali w projekcie dwa rodzaje instrumentów wsparcia: restrukturyzację zobowiązań i możliwość udzielenia pożyczki; mówię o dwóch głównych instrumentach. Rozważmy ten instrument, jakim jest restrukturyzacja zadłużenia. Nierealna – mówię to na początku i powtórzę na końcu. Restrukturyzacja jest nierealna do przeprowadzenia. Zacznę od powodów ze strony klienta, czyli rolnika, a potem powiem o instytucji finansowej. Dlaczego restrukturyzacja jest nierealna po stronie rolnika? Rolnik przygotowuje wszystkie papiery. Z papierami, z dokumentami, które to określają, najczęściej nie ma kłopotu. Drugi element to ktoś, do kogo

rolnik się zwróci, a więc do instytucji finansowej, która musi ocenić ryzyko i podjąć decyzję, o której mówiła przewodnicząca Hennig-Kloska. Rodzą się tu przynajmniej trzy problemy, a nawet więcej; powiem o głównych.

Po pierwsze dla klienta – rolnika, producenta rolnego – niemożliwy do spełnienia jest warunek zaplanowanego przez państwa zabezpieczenia w formie hipoteki. Nie mówię o okresie spłaty, mówię o zabezpieczeniu w formie hipoteki. Gdyby pan minister porozmawiał z Ministrem Sprawiedliwości i przeczytał rozporządzenie, które wydano w tym zakresie, to doskonale wiedziałby, że umieszczenie zabezpieczenia w formie pierwszej hipoteki jest niemożliwe. Państwo chcecie takiego rozwiązania i państwo pokazujecie je iluzorycznie; ale jak może kredytodawca zrezygnować z pierwszego wpisu hipotecznego, jeśli w ten sposób zabezpiecza swój dług? Aby pomóc rolnikowi, państwo dajecie kawałeczek dopłaty. Rolnik płaci 2%. Dzisiaj trzymiesięczny WIBOR plus marża 3% daje 4,71%, czyli państwo dopłacacie 2,71% i chcecie, żeby ten, kto dał kredyt, przesunął się ze swojego miejsca na zabezpieczeniu hipotecznym.

Chcę poruszyć sprawę zabezpieczenia wiarygodności, a po drugie sprawę gwarancji dla systemu bankowego – Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, gwarancji dla oszczędności Polaków. Państwo próbujecie w ten sposób zrobić i nikt... Po pierwsze przyjdzie Komisja Nadzoru Finansowego do instytucji, która dokona takiego działania i stwierdzi, że po prostu owa instytucja finansowa rezygnuje z zabezpieczenia i naraża na duże ryzyko swoich deponentów, bo druga hipoteka to nie to samo, co pierwsza.

A teraz słowa skieruję do pana pośła Cymańskiego, który uważnie słucha. Panie pośle, to nie są już te czasy, gdzie albo banki miały pierwszeństwo, albo Skarb Państwa i banki proporcjonalnie, tylko zabezpiecza się pierwszy podmiot. Jaki podmiot, który ma pierwszy wpis w hipotece, jeżeli udzielił rolnikowi 5–10–15 mln zł kredytu, a tak bywa, wyrazi zgodę na zmianę miejsca w hipotece? A zatem nie wyrazi zgody, a jeśli nie wyrazi zgody, to pomoc zapisana w tej formie w ustawie nie ma szansy na zrealizowanie; potem powiem o kwotach. Nie ma szansy, bo ryzyko i wycena ryzyka w instytucji finansowej są badane przez KNF i jest to związane z pieniędzmi, które powierzyliśmy instytucjom finansowym. Nawet gdyby rolnik miał odłożone pieniądze na swoim rachunku i nie dotknęłyby go susza, to jego pieniądze, pieniądze Kowalskiego, będą narażone na większe ryzyko, a nie ma bezpieczeństwa z drugiej strony. A zatem nie ma najmniejszej szansy.

Pokazaliście państwo, że 2% płaci rolnik. Powiedzieliście państwo, że 2% płaci rolnik. Jest to dodatkowa część oprocentowania plus prowizja. Jak dzisiaj rolnik ma znaleźć pieniądze, jeśli jest w tak trudnej sytuacji, nawet na prowizję? To jest nierealne.

Po drugie – pożyczki. Panie ministrze, proszę państwa, z całym szacunkiem – pomysł z pożyczkami jest fajny, tylko nie do zrealizowania. Pożyczki państwo dacie i określicie w jakiej wysokości. Nie bałabym się, gdyż sytuacje w przeszłości były podobne i podejmowano takie decyzje. Pani przewodnicząca Hennig-Kloska mówi pewnie z ostrożności o ostrożności w działaniu. Ale powiedziałabym, że były już na rynku w latach 90-tych sprzedawane zobowiązania rolników i były restrukturyzowane, po 15 latach, gdy rolnicy nie mogli ich obsługiwać. Ponadto państwo również mówicie, że dacie pożyczkę pod warunkiem, że ją dobrze zabezpieczycie; ale musicie znaleźć inny instrument, żeby nie pokazywać, że dajecie coś, co jest dla rolnika za szybko. Ma to być konkretny instrument. Zapewne strona społeczna moim zdaniem – moim zdaniem – powinna o tym rozmawiać.

Teraz powiem o kwotach. W ocenie skutków regulacji państwo zapisaliście, że źródłem finansowania będzie m.in. rezerwa celowa oraz podano, ile ona wynosi. Niezbędna rezerwa celowa wyniesie 450 mln zł. Czy to jest dużo? Wydaje mi się, że patrząc tak, jak liczone są szkody, jak można określać wielkość zapotrzebowania – to nie jest duża kwota.

Udzielanie kredytów, dodatkowe źródła finansowania. Udzielanie kredytów w wysokości 2% w pozostałej części przez agencję w 2019 r. to 4,1 mln zł. Cztery miliony złotych. Proszę państwa, jasne – 4 mln zł. Cztery miliony złotych, nie pomyliłam się. W 2020 r. – 4,6 mln zł. A potem spada, a potem spada i w 2021 r. to 3,8 mln zł, a w 2024 r. – 600 tys. zł. A zatem szumnie nazwana ustawa o restrukturyzacji to jest ustawa o 4 mln zł pomocy i tak powinna być zatytułowana.

Pożyczki z agencji restrukturyzacji w 2018 r. – 40 mln zł i po 100 mln zł w latach 2019–2020. Okres spłaty 15 lat i tutaj są określone wyliczenia. Do tego jeszcze jeden etat w ministerstwie. Dlaczego nie możecie tego zrobić własnymi siłami? Rolnik ma suszę. Rolnik ma suszę, rolnik musi zadbać o restrukturyzację, rolnik musi sobie poradzić, ułożyć się – jeden etat w ministerstwie. Pewnie to niedużo, ale przy każdym takim działaniu państwo dokładacie jeden etat, 10–15 etatów.

Chciałabym powiedzieć, że nie znamy szybkości wprowadzenia pomocy po suszy. Dzisiaj nie powiedziano, ile rozdysponowano z szumnie przyznanego 800 mln zł w tzw. przerwie wakacyjnej (to marszałek zażyczył sobie tak długiej przerwy, a nie my). Nie wiemy. Pytam się tych państwa, którzy są na sali i reprezentują stronę społeczną – ile pieniędzy trafiło do rolników z 800 mln zł?

Głos z sali:

Zero. Na razie zero.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Zero. Myślę, że zero.

Panie przewodniczący Szewczak. Panie przewodniczący Szewczak. Propaganda po stronie rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę trzymać się tematu dzisiejszego posiedzenia – projektu ustawy.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Propaganda po stronie rządu, że dali 800 mln zł.

Posel Jan Szewczak (PiS):

Ja nic o tym nie mówiłem, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Nie dali nic.

Pomoc szacują na 4 mln zł w zakresie dopłat – to jest mniej niż kropla w morzu. Będą pożyczki z agencji? Może będą, ale nie wiadomo, kiedy. A zatem chciałabym dodać, że dyskusji nie można poważnie prowadzić, jeżeli pan minister nie przekazuje danych. To jest drażliwy temat.

Panie ministrze, czy państwo wystąpili, skoro już tak tego chcecie, o działanie pierwszej hipoteki? Bo rolnik nawet nie może zbyć swojego gruntu, a mógłby sam tak planować w gospodarstwie, że kawałek ziemi sprzedam albo podzielę na działki. Nie może. Nie może, bo państwo zakazaliście swobodnego obrotu ziemią. A zatem sami państwo doprowadzili do sytuacji, że dzisiaj polski rolnik jest w pułapce – z jednej strony susza, a z drugiej strony rząd. Trudno będzie znaleźć rozwiązanie, jeżeli nie będzie poważnej rozmowy o zmianie ustawy o obrocie ziemią, o zmianie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości związanego z hipoteką.

Jestem panu skłonna powiedzieć, że żadna z instytucji – pomimo, że jest zapewnienie jednej z instytucji – nie będzie chętna, by udzielić takiej pomocy, bo naraża się na zwiększenie oceny ryzyka przez KNF. Bardzo, bardzo. Nie jest to kwestia samej chęci państwa. Państwo musicie wiedzieć, że pieniądze Polaków muszą być bezpieczne. Z jednej strony zrobiliśmy tak, żeby było bezpiecznie i tego się musimy trzymać. To nie są takie pieniądze, jak w innych funduszach albo w funduszu postpenitencjarnym, że może się zebrać grono osób i podzielić pieniądze. Niestety, tego nie można zrobić.

Oczekuję od ministra odpowiedzi na zadane pytania i bardzo, bardzo liczę na głos strony społecznej, która zna problem i dzisiaj się wypowie. Jest to również do państwa pytanie – proszę powiedzieć, w jaki sposób państwo rozmawiali i które z argumentów, o których państwo mówili, nie zostały wysłuchane. Jak wygląda rozbieżność między wnioskami sformułowanymi przez stronę społeczną a ich realizacją w zaprezentowanym projekcie? W projekcie ustawy są 4 mln zł pomocy dla rolników, którzy mają mieć restrukturyzowane zobowiązania, bez wypłacenia do dzisiaj pieniędzy ze wsparcia z tzw. pomocy suszowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej.

O głos prosił pan poseł Adam Ołdakowski. Bardzo proszę.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Od razu na początku powiem, że na posiedzeniach Komisji rolnictwa jest taka praktyka, iż zawsze strona społeczna pierwsza ma głos. Pan przewodniczący z Komisji finansów naprawdę nieźle namieszał z panią Skowrońską, z panią poseł Skowrońską.

Od razu odpowiem – jakie 4 mln zł kredytu? To jest koszt obciążenia, że uzyska się kredyty, a nie chodzi o to, że jest to kredyt w wysokości 4 mln zł. Niech pani dobrze czyta, pani Skowrońska, pani poseł. Ale nie mówmy ani o 100 mln zł, ani o 4 mln zł. Mówmy prawdę i nie mieszajmy sytuacji, bo są w tym roku potrzeby posuszowe i poziomowe rolników i mówmy o tej pomocy. Nie mieszajmy tej kwestii z pomocą dla rolników, którzy są zadłużeni od wielu, wielu lat i tym rolnikom trzeba pomóc, bo oni nie mają innego wyjścia. Przede wszystkim zaprezentowana ustawa będzie skierowana na taki cel, żeby pomóc właśnie tym rolnikom.

Rozmawiamy. Ustawa na pewno nie jest ustawą, która zadowalałaby rolników. Po to rozmawiamy na posiedzeniu Komisji rolnictwa i na wspólnych posiedzeniach Komisji, żeby dojść do jakiegoś konsensusu. Na pewno nieraz są to za małe pieniądze. A przede wszystkim trzeba byłoby mieć grupę fachowców, którzy oceniają, czego danemu rolnikowi potrzeba, jaka pomoc jest potrzebna, bo poprzez udzielenie kredytu można stworzyć taką sytuację, że jeszcze pogorszymy położenie konkretnego rolnika. Naprawdę potrzeba ludzi znających rolnictwo i umiejących oceniać to, co jest danemu rolnikowi potrzebne, żeby wyszedł z zadłużenia; a nie chodzi o to, żeby dać jakiś kredyt, wmieszać w to bankowca. Naprawdę w wielu sprawach jestem przykładem i mam na to dowody, że przyjeżdżają bankowcy i nawet nie potrafią odróżnić trawy od zboża; a wy mówicie, że on oceni jakiś projekt? To musi być fachowiec, który przyjedzie, oceni i pomoże rolnikowi.

Mówimy, że agencje rolnicze są wmieszane w sprawę. Przede wszystkim powinny być w to zaangażowane ośrodki doradztwa rolniczego, gdyż oni powinni udzielać fachowej pomocy i mieć odpowiednie pieniądze oraz środki na to, żeby prawidłowo oceniać. Czy mogą to robić inne agencje – agencja restrukturyzacji, KOWR itd. Agencje rolnicze potrafią ocenić sytuację pod względem merytorycznym, jak danemu rolnikowi pomóc, żeby wyszedł z zadłużenia, a nie ładować go w dodatkowe kłopoty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni goście. Chciałam zwrócić uwagę na pewną kwestię. Otóż zanim będziemy mówić o narzędziach czy o tym, jaka pomoc będzie udzielana rolnikom, to chcę zwrócić uwagę, że prezentowana ustawa dotyczy bardzo wąskiej grupy rolników. Proszę zwrócić uwagę, że głównym warunkiem udzielenia pomocy jest sytuacja, gdy rolnik jest albo niewypłacalny w sensie prawa upadłościowego, czyli już od długiego czasu nie obsługuje kredytu, albo jest zagrożony niewypłacalnością w sensie prawa restrukturyzacyjnego, czyli również nie obsługuje kredytów. Ustawa nie dotyczy rolników, którzy z powodu suszy znaleźli się w trudnej sytuacji. Nie próbujmy mówić i dyskutować w tej chwili o tym, w jakiej formie udzielić pomocy, jeśli sprawa nie dotyczy tych rolników.

Chcę podkreślić, że jeżeli nie rozszerzymy formuły zawartej w pkt 6, czyli niewypłacalny lub zagrożony, to rolnicy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji z powodu suszy bądź wystąpienie suszy nie zostało u nich uznane (jak np. u hodowców bydła mlecznego, a znam takie sytuacje w terenie), to oni nie dostaną żadnej pomocy. W ogóle sprawa ich nie dotyczy. Myślę, że powinniśmy to sobie jasno i wyraźnie powiedzieć oraz koniecznie w art. 1 rozszerzyć warunek czy formułę, z której rolnicy mogą skorzystać. Bardzo uczulam wszystkich, bo to jest zasadnicza sprawa.

Są rolnicy, którzy ponieśli ogromne straty podczas suszy, a nie mieli kredytów i nie dostali żadnej pomocy. Dajmy im jakąś szansę. Szczególnie zwracam na to uwagę, że jeżeli nie zmienimy tego zapisu, to cała reszta dotyczy starych kredytów, które istnieją w bankach i nie są w tej chwili najważniejsze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję i bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Plocke.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Plocke (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo. Chciałbym się podzielić paroma przemyśleniami dotyczącymi projektu ustawy o restrukturyzacji zadłużenia. Otóż być może nazwa projektu ustawy jest szlachetna, natomiast drogi dojścia do celu na dzisiaj – w myśl przepisów, które są zawarte w tekście projektu ustawy – są nierealne.

Rzeczywiście jest tak, że jeżeli mówimy o możliwościach, o których wspomniał pan minister, to są cztery możliwości, a więc pożyczki, dopłaty, gwarancje bankowe i przejęcie nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. To są działania, które pogarszają i tak bardzo trudną sytuację tych rolników. A więc wydaje nam się, że zgłoszone propozycje na dzisiaj nie będą realne do spełnienia przez samych zainteresowanych rolników; tym bardziej – i tu zgadzam się ze stanowiskiem pani poseł Zofii Czernow – że mówimy o kredytach przeterminowanych. A więc albo mówimy o abolicji dla tych rolników, żeby doszli do punktu wyjścia... Myślę, że restrukturyzacja jest obecnie bardzo trudna do osiągnięcia.

Jeszcze oprócz tego trzeba pamiętać, że rolnik będzie musiał ponieść koszty związane z kosztami operatu szacunkowego, a także hipoteki. A więc rolnik musi ponieść dodatkowe wydatki. Skąd pieniądze?

Poseł Zofia Czernow (PO):

I gwarancji.

Poseł Kazimierz Plocke (PO):

A także gwarancji.

Natomiast z uzasadnienia projektu ustawy dowiadujemy się, że sprawa dotyczy prawie 1700 podmiotów, a więc jest pytanie: czy to dotyczy tylko samych gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy o podatku rolnym, czy to dotyczy także spółek prawa handlowego, czy to dotyczy spółdzielni produkcyjnych? Jaka to jest powierzchnia? Czy mamy dane, do których moglibyśmy się odnieść? Czy to jest 100 tys. ha łącznie ze wszystkich podmiotów? Czy jest to mniejsza powierzchnia, czy większa? Nie wiemy tego.

Natomiast zaproponowane rozwiązania finansowe są też bardzo wątpliwe, dlatego że w 2018 r., jak dowiadujemy się z uzasadnienia, ma to być kwota przeznaczona w budżecie ministra rolnictwa w wyniku zmiany przeznaczenia rezerw celowych na poziomie 140 mln zł. Pytanie: jak pieniądze mają być podzielone, na jakie podmioty i dla kogo? W 2019 r. kwota ma być zwiększona do 329 mln zł. Co to oznacza? Czy to oznacza, że przybędzie podmiotów? A jeżeli przybędzie, to też chcielibyśmy wiedzieć, jaka to będzie liczba – czy to będzie kolejnych kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw? Bo to wtedy rzeczywiście może nas przybliżyć do określonego celu.

Na dzisiaj uważamy, że zaproponowane rozwiązania są restrykcyjne, nie rozwiązują problemu i są niezgodne z zapisami treści projektu ustawy. A więc, panie ministrze, warto się nad tym bardzo mocno pochylić. Jesteśmy za tym, żeby pomóc rolnikom, natomiast zaproponowane rozwiązania muszą ulec weryfikacji. Dziękuję.

Poseł Zofia Czernow (PO):

I rozszerzeniu.

Poseł Kazimierz Plocke (PO):

A także rozszerzeniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

O głos prosił pan poseł Stanisław Żmijan. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Otóż chciałem przyłączyć się do głosów, które zwracały uwagę na to, że trudno zauważyć realną pomoc dla rolnika. Sformułuję pytania właśnie w tej kwestii, żeby wyraźnie minister wskazał, na czym polega pomoc, bo proszę zauważyć pewną rzecz. Nie mam wątpliwości, bo w uzasadnieniu jest to wyraźnie zapisane, że przedstawione propozycje regulacji prawnych są skierowane do rolników, którzy są ogólnie rzecz ujmując w bardzo trudnej sytuacji. Tych rolników jest około 2 tys. Trudno w ogóle wiązać cele tych regulacji z sytuacją z bieżącego roku, dlatego że susza i oczywiście afrykański pomór świń doprowadziły do tego, że efekty są takie, a nie inne.

Dwa zdania co do suszy. Otóż Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa podał, że susza w 2018 r. objęła ponad 6 mln ha, to jest ponad 60% upraw rolnych. Pan premier Morawiecki, a teraz minister Ardanowski jeżdżą po kraju w ramach – czy przy okazji – dożynek, ale tak naprawdę to już jest akcja wyborcza i mówią: „przygotowujemy dla rolników instrumenty wsparcia, ale wnioski składajcie dopiero od 14 września”. No wicie państwo, to jest naprawdę... Naprawdę nie chciałbym używać mocnych słów, bo o tym, że susza objęła uprawy, to wiemy już od maja. Dzisiaj obarczanie winą komisji czy późne terminy wsparcia, gdy rolnicy czekają po prostu na realne pieniądze... Obarczanie winą komisji, które nie zakończyły prac? Chcę powiedzieć, że komisjom, pracom komisji patronują wojewodowie, a akurat na wojewodów premier ma bezpośredni wpływ, bo ich po prostu powołuje. A więc po prostu są to argumenty nie do przyjęcia.

Wracam do omawianej ustawy. Z kilku narzędzi, które tak zreszcie są nazwane narzędziami pomocy, chcę zapytać o przeniesienie własności za przejęcie długu. Przecież wyraźnie wskazujecie w projekcie, pan minister wskazuje, że wartość przejętego długu w żadnym calu nie może przekroczyć wartości nieruchomości. To chcę po prostu państwu powiedzieć – co to jest za pomoc? Przed chwilą pani poseł Czernow, a później pan poseł Plocke o tym mówili. W pierwszej kolejności w ub.r. instrumentalnie wpłynęliście na obniżenie wartości nieruchomości, ograniczając obrót. Przypomnijmy sobie, że wartość ziemi w wolnym obrocie wynosiła nawet ponad 50 tys. zł za hektar, a jak dzisiaj osiąga się 30 tys. zł, to jest dobrze czy 20 tys. zł, to jest dobrze. To jest realna pomoc? To proszę mi to pokazać. Narazacie jeszcze rolnika na koszty z tytułu szacunków, z tytułu operatów, hipoteka itd.

Chcę państwu powiedzieć, że za równowartość prawa rolnika do własności po prostu zostawiacie go bez majątku, bo majątek przejmujecie. To gdzie jest ta realna pomoc? Proszę mi pokazać, w którym miejscu jest ta pomoc. Rolnik sam mógłby to osobiście przeprowadzić, gdyby wiedział, że jego grunt jest wartościowy i że może sam nim operować. Tę operację rolnik przeprowadzi sobie sam, bez państwa pomocy. A wy tak naprawdę chcecie pozbawić go po prostu własności nieruchomości przejmując ją na Skarb Państwa, czyli realizując program rodem z PRL – tworzymy państwowe użytki rolne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos?

Pan przewodniczący Jan Szewczak. Bardzo proszę.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Szanowni państwo. Rozumiem, panie ministrze, że to nie jest ustawa o rekompensatach dla rolników z powodu suszy. To jest zupełnie inna ustawa. Oczywiście problem jest ogromny i trzeba go będzie rozwiązać. Rozumiem to, natomiast jesteśmy przy omawianiu innej ustawy.

Tak, pani poseł Czernow; też chciałem się do pani zwrócić. Otóż chciałem zrobić delikatną uwagę, że trudno restrukturyzować kredyt rolnikowi, który kredytu nie wziął, a pani sugestia nawet tak daleko wyszła.

Oczywiście problem suszowy, powtarzam, jest według mnie odrębnym problemem, kwestią odrębnych pieniędzy. Nie wymaga takich pieniędzy, tylko znacznie większych. To wszystko jest prawda. Proszę państwa, przecież jak rozumiem, te 1690 osób, ci rolnicy, którzy zaciągnęli kredyt, są w tarapatkach, są w upadłości i nie płacą, kredyty zaciągali jeszcze za poprzedniej koalicji, a do tej pory nie uwolniono ich z tego niewolnictwa czy zadłużenia.

Rozumiem, że są również przyczyny ekonomiczne tej historii, znacznie dalej idące, o których moglibyśmy sporo podyskutować, prawda? To jest np. wyprzedaż kapitałowi zagranicznemu przetwórstwa rolno-spożywczego, zmowa cenowa i inne tego typu rzeczy. To jest problem i z tym trzeba będzie walczyć. Tak, tak, trzeba będzie z tym walczyć, absolutnie. Nieuczciwa konkurencja ze strony innych podmiotów czy nawet rolników zagranicznych. To wszystko jest prawda. To jest słuszne, ale wydaje mi się, że jest to temat na inną debatę.

Natomiast rozumiem, że możemy dyskutować realnie nad tym, czy w ogóle warto temat podejmować, czy nie. Czy pieniędzy jest wystarczająco dużo, czy nie? Uważam, że trzeba ze sprawą ruszać i nie ma co zwlekać. Natomiast jest pytanie, czy strona społeczna będzie usatysfakcjonowana? Rozumiem, że zabierze głos, bo nikt nie chce, broń Boże, stronie społecznej odbierać prawa wypowiedzi. Wiem, że przecież państwo żyć tym problemem. Ale rozumiem, że również ministerstwo jeszcze się odniesie do uwag, które tutaj padły. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Zgłaszała się pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska i pani przewodnicząca Gabriela Masłowska. W kolejności zgłoszenia głos zabierze najpierw pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Na początku chciałam powiedzieć, że pan poseł Ołdakowski nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Pewnie pan nie przeczytał. Panie pośle, polecam również opinię, skierowaną przez Bank Polskiej Spółdzielczości, skupiający banki spółdzielcze, który wskazał na istniejące instrumenty i na brak możliwości zrealizowania takiego wsparcia. Moja opinia na ten temat była zbieżna. Może była wypowiedziana językiem bardziej zrozumiałym, ale wskazuję, m.in. cytuję ze wspomnianej opinii, jeżeli pan się z nią nie zapoznał: „Aby więc banki spółdzielcze mogły zrealizować wsparcie i nie pogorszyły swojej sytuacji finansowej, proponujemy ustawowo wyłączyć przesłankę standingu dłużnika (czyli jakości oceny dłużnika) przy określaniu poziomu ryzyka kredytu restrukturyzacyjnego”.

Nie będę robiła całego wykładu o ryzyku, ale chcę powiedzieć, że tylko z tego powodu, iż bank musiałby tworzyć rezerwę, to bank takiej czynności może nie podjąć. Nikt go do tego nie zmusi, bo z drugiej strony Komisja Nadzoru Finansowego i Bankowy Fundusz Gwarancyjny stoją i pilnują, żeby aktywa, które ma bank, były bezpieczne dla wszystkich, którzy swoje oszczędności ulokowali w tych instytucjach. Proszę mi wierzyć. Proszę mi wierzyć, że z rolnikami współpracuję 40 lat i niejeden proces restrukturyzacji kredytów był robiony.

Chcę panu posłowi Ołdakowskiemu, paniom i panom posłom powiedzieć, że w samym uzasadnieniu, w pierwszym zdaniu napisano, iż w ostatnich latach kwota zaległych zobowiązań mieszkańców wsi niepokojąco wzrosła. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji nie będziemy o tym rozmawiali, może w swoim czasie Komisja rolnictwa podejmie temat. Jeżeli jednak podejmiemy ten temat, to będziemy mówili o przesłankach, jak się wycenia przychodowość, jaka jest sytuacja polskiego rolnika; ale na pewno się pogorszyła w ostatnich latach, bo to stwierdza Minister Finansów. W ostatnich latach.

A zatem obojętnie, do jakiej grupy pomoc miałyby dotrzeć, to na końcu instrument dotyczący restrukturyzacji i wpisania pierwszej hipoteki albo przejęcia gospodarstwa nie daje nic rolnikowi. To trzeba sobie uzmysłwić – rolnikowi nie daje nic. W postępowaniu upadłościowym czy w postępowaniu egzekucyjnym możemy doprowadzić rolnika do identycznej sytuacji i musimy sobie w Komisji zdawać z tego sprawę.

Od pana ministra oczekuję, żeby wytłumaczył i powiedział, jakie inne działania, jakie działania paralelne, zbieżne można wprowadzić, żeby pomóc rolnikowi, a nie wprowadzać taki instrument, że za moment banki się nie zgodzą – bo banki się nie zgodzą – i rolnik nie dostanie pomocy. Banki wskazały, na jakich warunkach jest możliwe dokonywanie restrukturyzacji. Powiedziały dość krótko. Powiedziały, jakie ważne instytucje powinny się w tej sprawie dogadać. A przede wszystkim, że gwarancje, jeżeli taki instrument się proponuje, to powinien przejść na siebie Skarb Państwa, państwo.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Dokładnie tak.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

A tu tego nie ma.

Naprawdę nie są to złośliwości, tylko poprosiłabym, żebyście państwo patrzyli na dwie strony medalu, żeby patrzeć na rolnika, który ma kłopot; obojętnie, czy to będzie 150 rolników, czy 180 rolników, dużych podmiotów, bo są i duże gospodarstwa. Państwo nie stwarzacie możliwości skonsumowania w tej formule pomysłu, który państwo mieli. Aby pomysł skonsumować, to trzeba się napracować nad poprawieniem projektu. Do pracy, aby projekt poprawić, to... Ale to pewnie zrobi rząd, bo nawet gdyby opozycja zaproponowała rozwiązania, to państwo je przegłosujecie, tak jak wniosek o wysłuchanie strony społecznej. A szkoda. A szkoda, bo warto o tym rozmawiać.

Jeżeli sobie za generalną zasadę stawiamy, że dbamy o rolnika, o zabezpieczenie i o to, co mówimy, czyli o opłacalność, to ten pierwszy krok jest dzisiaj papierkiem lakmusewym, takim „sprawdzam” dotyczącym intencji.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

To nie my sprawdzamy. Państwo możecie nas przegłosować. Ale idźcie wtedy na wieś i powiedzcie „nie pomagamy rolnikom”.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Gabriela Masłowska. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dziękuję za udzielenie głosu. Mam krótkie pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę mówić bliżej mikrofonu, bo nagrywamy.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Jedną z form pomocy prezentowanej w ustawie jest możliwość przejęcia długu w zamian za przejęcie gospodarstwa, przekazanie własności gospodarstwa na rzecz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Czy w ministerstwie została przedyskutowana, a może w ustawie już została zawarta zasada, związana z przejęciem nieruchomości przez KOWR, że w przypadku, gdy rolnik odzyskuje siły, odzyskuje zdolność kontynuowania gospodarowania, ma prawo pierwokupu tego gospodarstwa od KOWR? Wiem, że o takich rozwiązaniach była mowa i z moich kontaktów z rolnikami wynika, że rolnicy popierali to rozwiązanie; jest to bardzo dobre rozwiązanie, bo nie pozbawia się rolników na stałe własności gospodarstwa. Czy już na tym etapie, panie ministrze, mamy tego typu rozwiązanie? Czy jest to kwestia dalszej dyskusji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję.

Ad vocem pan poseł Adam Ołdakowski prosił o głos. Bardzo proszę.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani przewodnicząca, na pewno czytałem i nie mówiłem o tym, że kredyty te są ogólnie w wysokości 4 mln zł. Tu się pani mocno pomyliła.

W projekcie nie ma nic o suszach itd., a pani o tym mówiła. Czym innym są susze i wiadomo, że są to sprawy do załatwienia. Są przecież jeszcze skutki przezimowania. Wielu rolników miało straty. To trzeba łączyć w inny sposób.

Przede wszystkim jestem rolnikiem i nie jestem rolnikiem od 40 lat, tylko od prawie 50 lat. Po drugie mam kontakt z rolnikami, którzy wpadli w zadłużenie i nie mają teraz z czego żyć; chodzi o tę grupę ludzi, którzy nie mają z czego żyć. Przez tyle lat nie dostali pomocy. To jest pierwsza taka ustawa, która może im pomóc. Na pewno w wielu miejscach trzeba ją zmienić, żeby rolnicy bardziej odczuli poprawę.

Tak, jak mówiła pani poseł Masłowska, mam też pytanie: czy coś jest planowane? Czy później będzie możliwy pierwokup gospodarstwa przejętego za długi? Co będzie się działo z rolnikiem, który utraci gospodarstwo? Czy będzie mógł wydzierżawić to gospodarstwo jako pierwszy w tym przypadku i uzyskać pomoc, żeby dalej mógł utrzymywać siebie i całą rodzinę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Krótkie ad vocem. Tak przyrzekała pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Do pana posła Ołdakowskiego – mówiłam o pomocy w wysokości 4 mln zł. O pomocy ogółem dla rolników w wysokości 4 mln zł. Proszę pana, to nie jest pomoc. Pan się ze mną zgadza, że jest to za mała pomoc dla rolników. Cieszę się. Chcę powiedzieć panu, że jeśli dotychczas były klęski suszy lub innego rodzaju klęski, np. klęski powodzi, to były kredyty klęskowe. Jeżeli pan jest rolnikiem, to doskonale pan wie, że pula kredytów klęskowych każdorazowo była omawiana na posiedzeniu Komisji finansów; także wtedy, gdy był pan posłem jeszcze w Samoobronie, również była omawiana. Kredyty były udzielane m.in. przez banki spółdzielcze.

Dziękuję. Nie będę już dzisiaj zabierać głosu. Będę słuchać.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca Paulina Hennig-Kłoska. Bardzo proszę.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Ja tylko słowo. Tylko słowo.

Dziękuję za to, że byłem w Samoobronie. Przyznaję się. Walczyłem o to...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale proszę mówić do mikrofonu, bo nagrywamy.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Walczyłem o rolniczy byt i myślę, że zrobimy wszystko, żeby rolnikom w końcu pomóc, a nie tylko gadać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (N):

Szanowni państwo. Chciałabym się zapytać o jeszcze jedną kwestię, a mianowicie o to, czy ustawa została w ogóle skonsultowana z podmiotami, które udzieliły kredytów rolnikom, czyli z przedstawicielami banków.

My możemy sobie pisać ustawy dla siebie, ale jeśli czytam pismo przedstawicieli środowiska bankowego i opinię do ustawy, to z góry widzimy, że są przesłanki mówiące o tym, iż ustawa i tak będzie zwykłą ustawą na papierze, a w praktyce nie będzie działać z uwagi na różne warunki, m.in. poziom tworzonych rezerw, zasady tworzenia rezerw itd. Biorąc jeszcze pod uwagę fakt, że Skarb Państwa miałby się wpisywać na pierwsze miejsce w hipotece, to tak naprawdę w tej sytuacji bank, który udzielił kredytu, będzie miał gorszą pozycję niż przed restrukturyzacją. A więc poziom zatrzymywanych rezerw przez bank będzie jeszcze większy. Czy w ogóle ustawa była konsultowana? Czy są też przedstawiciele strony bankowej, którzy mogliby się w tej kwestii wypowiedzieć?

Chciałabym się jeszcze odnieść ad vocem do wypowiedzi pana posła Szewczaka. Jeżeli mówimy o wyprzedawaniu polskiego majątku, to gratuluję sprzedaży Chińczykom największych zakładów produkujących koncentraty w Polsce, czyli Appolu, bo to wasze najnowsze „osiągnięcie” w zakresie przetwórstwa.

Natomiast dlaczego dzisiaj rolnicy mają problemy z restrukturyzacją? No, panie pośle, to jest też m.in. efekt zamrożenia obrotu ziemią, bo są problemy z obrotem majątkiem, z zabezpieczaniem się na nim, ze sprzedażą ewentualnie części gruntów, które mogłyby też służyć restrukturyzacji i zmniejszeniu skali działania gospodarstwa, ale też ruszeniu do przodu. To spowodowało, że właśnie te gospodarstwa, które wpadły w tarapaty, utknęły kompletnie. Jeżeli mają unieruchomiony majątek, to praktycznie bardzo często nie są w stanie nic zrobić, żeby ruszyć z miejsca, albo trwa to tak długo, że restrukturyzacja staje się nieskuteczna, a gospodarstwo po prostu przestaje funkcjonować. To wszystko jest efektem zmian, które państwo wprowadziliście.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze zgłaszał się pan poseł. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Małecki (PiS):

Nawiązuję do pani pierwszej wypowiedzi. Czy chciałaby pani utworzyć jakieś gremium, komisję, która będzie decydowała o tym, komu pomoc będzie miała być przyznana? W ustawie jest zapisane, że decyzję podejmuje dyrektor wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego w ciągu 30 dni. Powstanie kolejnego gremium wydłuży decyzyjność.

Jeżeli chodzi o pani pytanie, czy ustawa było konsultowana z bankami itd., to proszę sobie zerknąć w projekt ustawy, gdzie jest napisane, że projekt został przesłany do Krajowego Związku Banków Spółdzielczych i Związku Banków Polskich, czyli rozumiem, że te podmioty, czyli generalnie banki, mogły się wypowiadać.

Mam także pytanie do pani przewodniczącej Skowrońskiej. Dlaczego pani tę ustawę łączy akurat z obecną sytuacją, dotyczącą suszy? Projekt ustawy był konsultowany czy był przedłożony już dobrych kilka miesięcy temu, kiedy jeszcze nikt nie myślał, że taka sytuacja może nastąpić. Projekt dotyczy konkretnej grupy klientów.

W nawiązaniu do tego, co mówiła pani poseł Czernow, mogę pani przeczytać czy powiedzieć, jakich podmiotów ustawa będzie dotyczyła. Już sekundkę. Chodzi o to, że będzie dotyczyła rolników, którzy już wpadli w swój kryzys finansowy i nie są wypłacalni. Proszę nie łączyć omawianej ustawy, która była postulowana m.in. przez izby rolnicze, z obecną sytuacją. Jak pan przewodniczący Szewczak powiedział, sprawy pomocy suszowej będą regulowały i regulują inne przepisy. Odnoszę wrażenie, że posłowie nie rozumieją zapisów ustawy i tego, kogo miałyby ona dotyczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję – zwłaszcza za przypomnienie różnicy, do kogo jest kierowana omawiana ustawa. Przypomnę, że na początku roku została skierowana do bardzo szerokiej konsultacji społecznej. W projekcie przedmiotowym jest wymienionych kilkadziesiąt organizacji, stowarzyszeń, związków zawodowych, do których projekt ustawy został skierowany.

Teraz mamy szansę, aby państwo zabrali głos.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić, bo nagrywamy wystąpienia.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Sławomir Izdebski, przewodniczący rolniczego OPZZ.

Szanowni państwo, panie przewodniczący. Gdyby pan zastosował taką zasadę, jaką stosuje przewodniczący Sachajko, to nie byłbym zmuszony w imieniu strony społecznej zwrócić się z prośbą do pana przewodniczącego Sachajko, żeby jeszcze raz zwołał posiedzenie Komisji rolnictwa. I zwołały posiedzenie Komisji rolnictwa, bo widzi pan – czy pan zrozumiał coś z tego, co mówili posłowie? Nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę zabierać głos, a nie zadawać pytań.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Ja też nie. Widzi pan.

A więc, szanowny panie przewodniczący, powiem panu, że gdybyśmy my, jako strona społeczna, zabrali pierwsi głos, to nie słuchalibyśmy głupot, które opowiadają posłowie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale proszę się zachowywać, bo jest pan w Sejmie Rzeczypospolitej i proszę się wypowiadać w sposób parlamentarny. Nie jest to wiec na ulicy.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Panie przewodniczący, proszę mi pozwolić powiedzieć. Do czego zmierzam? O czym rozmawiamy? Państwo nie wiecie, a ja zaraz państwu powiem.

Otóż autorem projektu zarówno o restrukturyzacji zadłużenia rolnictwa, jak i drugiego projektu, o którym państwo nawet nie wiecie – rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o zakazie egzekucji u rolników – jest właśnie strona społeczna. Szanowni państwo, tyle tylko, że my, jako strona społeczna, złożyliśmy projekty na ręce jeszcze ówczesnego ministra, przepraszam, wiceministra Jacka Boguckiego. Był pan mecenas Bojczuk, który jest obok nas, był kolega Krzysztof Tołwiński. Złożyliśmy projekty, które w pełni satysfakcjonowały rolników. Rozumiem nowego ministra, że przejął schedę po swoim poprzedniku i nie chciałbym tu atakować poprzednika. Ale szanowni państwo – zarówno jeden, jak i drugi projekt został storpedowany nie gdzie indziej, jak w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W ministerstwie było dwóch takich panów, których nazwiska ujawnię na następnym posiedzeniu Komisji. Szanowni państwo. To, co państwu przekażę, to będzie pikus w porównaniu z tym, co się działo z dopisaniem „lub czasopisma”; pamiętacie państwo. Powiem państwu dzisiaj, że zarówno jeden, jak i drugi... Lepiej, żebyście w ogóle tego nie wprowadzali, bo robicie rolnikom tylko krzywdę.

Szanowni państwo. Pierwszy projekt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, wspólnie z Ministrem Finansów, był procedowany ponad dwa lata. Samo rozporządzenie w moim odczuciu to są dwa-trzy tygodnie i to jest wszystko. Rozporządzenie było precyzyjnie przygotowane; przepisy z lat 50-tych, 60-tych czy 90-tych, które mówiły, że rolnikowi nie można zlicytować konia, krowy i maciory, trzeba było zmienić na podstawowy sprzęt, ciągnik, magazyny itd., itd. To zrobiliśmy. To zrobiliśmy i zobaczcie państwo – przyjął to rozwiązanie Minister Sprawiedliwości, przyjął Minister Finansów. Osobiście byłem na spotkaniu z ówczesnym jeszcze wicepremierem Mateuszem Morawieckim. Wszystko zostało uzgodnione ze stroną społeczną. A co się dzieje?

Ano dzieje się to, że dwóch panów w resorcie rolnictwa wpisuje art. 5. Art.5, który mówi, że przepisów nie stosuje się w sytuacji, kiedy komornik wszczynając egzekucję w stosunku do całości gospodarstwa. Szanowni państwo, to jest zdrada. To jest bandytyzm. Czy wy rozumiecie, ilu rolników odebrało sobie życie w ciągu tego czasu? To jest jedyna statystyka, której się w tej chwili nie prowadzi. Natychmiast została wprowadzona ustawa o restrukturyzacji zadłużenia; a ustawa o restrukturyzacji zadłużenia, proszę państwa, to jest podobna pomoc, a przynajmniej miała być, co właśnie zakaz egzekucji. Po pierwsze ma dotyczyć rolników i grup producentów rolnych; a wiecie, co zrobiono? Pani poseł o tym mówiła, tylko pani troszeczkę odwrotnie powiedziała. Proszę państwa, art. 2 mówi: ustawy nie stosuje się do podmiotu prowadzącego gospodarstwo rolne znajdujące się w likwidacji lub upadłości. To pytam się – komu chcecie pomagać? Ustawy nie stosuje się w stosunku do grup producentów rolnych, spółdzielni itd. To pytanie – komu wy chcecie pomagać?

Szanowni państwo, dzisiaj mamy gotowe dwa projekty. Są przygotowane. Panie ministrze, rozumiem, że pan przejmuje schedę. W obecności rolników, wszystkich państwa, składam na pańskie ręce dwa projekty, żeby pan się z nimi zapoznał. Może w końcu udowodnicie nam, że nowa zmiana pokaże, iż pomagacie rolnikom, a nie zachodnim bankom i biznesmenom.

Wie pan, co się działo w tym samym czasie w resorcie rolnictwa u jednego z wice ministrów? Ano przewijały się pielgrzymki przedstawicieli banków, szczególnie tego banku, który został kiedyś sprzedany Francuzom. No i co tam powstało? Ano powstało

właśnie to. Dzisiaj pojawia się pytanie – w imię czego i za co? Jednego jesteśmy pewni. Ci dwaj panowie, których mam na myśli, nie muszą dzisiaj zaciągać kredytów; a jak muszą, to dostają bez żadnego problemu. Oni nie mają problemu z suszą, z niczym nie mają problemów. A my pozostaliśmy z problemami.

Szanowni państwo. Jeden z rolników dzisiaj rano zadzwonił i powiedział: panie przewodniczący, niestety, nie przyjadę, już jestem załamany, w piątek u mnie jest egzekucja. Wiecie państwo, co jest? Gospodarstwo rolne warte 1,5 mln zł. Zadłużenie rolnika sprzed 15 lat za jakiś nawóz wynosi 20 tys. zł plus jakiś kredyt 15 tys. zł w jakimś banku. To jest 190 tys. zł. Wiecie, na ile wycenił komornik? Co prawda na 800 tys. zł, ale cena wywoławcza jest bodajże 520 tys. zł. Teraz podchodzi sobie trzech cwaniaków i już się umawiają, że w pierwszym rozdaniu nie kupią gospodarstwa, tylko kupią albo w drugim, albo w ostatnim, czyli prawdopodobnie za taką kwotę, jaka stanowi zobowiązanie rolnika. Wiecie państwo, co rolnik teraz zrobi? Ten rolnik, jak wielu innych, pójdzie do stodoły i się powiesi.

Czy rolnik, który odbierze sobie życie, zapłaci choćby złotówkę podatku do budżetu państwa? Nie. A więc wszyscy mamy w tym wspólny interes, panie ministrze, żeby rolnikom pomóc. Dotyczy to nas wszystkich, mnie też, bo z tej samej gliny jestem ulepiony. Natomiast wtedy, gdy będziemy pracować, panie ministrze, to będziemy płacili podatki do budżetu państwa. Jeżeli odejdziemy, to państwo na tym straci. Jest to nic w porównaniu do tego, co państwo może zyskać.

Szanowni państwo. Dzisiaj oddłużenie rolnictwa to jest państwa hasło wyborcze; przecież to był główny cel. Pamiętam na blokadach, na protestach, jak przyjeżdżali wasi posłowie: „oczywiście, po pierwsze oddłużymy rolnictwo, nie ma żadnego problemu”.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodziny Krzysztof Tołwiński:

Pamiętamy.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Szanowni państwo, tylko popatrzcie – czym to się skończyło? To jest wstyd. Trzy lata. Trzy lata! Najważniejsze rozporządzenie i najważniejsza ustawa – należało je przyjąć w pierwszej kolejności, żeby rolników oddłużyć i pozwolić im normalnie pracować, normalnie funkcjonować, a nie dzisiaj proponować, żeby zadłużony rolnik sobie wziął kredyt. Pokażcie mi bank na świecie, który da kredyt zadłużonemu rolnikowi, niemającemu zdolności kredytowej.

Nawet wówczas, gdy czyta się ustawę, żeby przyszło nam wymienić cokolwiek dobrego w projekcie – oprócz samej zasady oddłużenia rolnictwa, która jest słuszna – to nie można nic powiedzieć. Naprawdę. To jest nasza ocena jako beneficjentów, jako tych, którzy te problemy przeżywamy. Panie ministrze, jeżeli dzisiaj tego nie zrobimy, to naprawdę lepiej byłoby, żeby ani to rozporządzenie, ani ta ustawa nie ujrzały światła dziennego. Bo do rolnika, panie ministrze, dzisiaj komornik przyszedłby i sprzedałby 3 ha pola, a rolnik jeszcze by żył – ale po co? Taki instrument wprowadzono, żeby pozbawić go całości gospodarstwa. Naprawdę takich rolników jest dużo.

Gdyby dzisiaj pan sobie przeliczył i pewnie pan to robi, ale niech pan sobie przeliczy koszty. Dla budżetu państwa oddłużenie rolnictwa w porównaniu do kosztu budowy – a planowano ją wykonać – największego pomnika głupoty w historii, jakim miał być płot na granicy, to naprawdę nie jest to wielki nakład, żeby oddłużyć rolnictwo. My zaczniemy dopiero wtedy funkcjonować, zaczniemy pracować, zaczniemy oddychać. Zaczniemy płacić podatki do budżetu państwa, zaczniemy znowu kupować maszyny, zaczniemy znowu budować, a od każdej czynności jest płacony, jest odprowadzany podatek.

Panie ministrze, bardzo proszę. Składam na pańskie ręce dwa projekty, a przy okazji odpowiedź Ministra Sprawiedliwości w tej sprawie, bo to pewnie panu też pomoże. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Chciałem państwu powiedzieć, że salę, w której obradujemy, mamy zarezerwowaną do godziny 14.00. Jeżeli zajdzie konieczność, żeby przedłużyć debatę, to musimy się prze-

mieścić do budynku G, do sali nr 14. Ale jest pewna trudność dla gości, bo trzeba wyjść na zewnątrz i wejść w innym miejscu. Dlatego bardzo proszę brać to pod uwagę.

Nie chcę ograniczać czasu wypowiedzi, ale apeluję, żeby wypowiedzi dotyczyły przedmiotu obrad, a więc projektu ustawy. Rozumiem państwa problemy, pretensje, żale, ale dziś debatujemy nad konkretnym projektem ustawy i proszę, żebyśmy się trzymali projektu.

Proszę po kolei. Bardzo proszę pana o zabranie głosu. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Krzysztof Tołwiński, Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Będzie to kolejny głos. Koledzy zabierający głos ze strony społecznej na pewno potwierdzą, że ustawa nie jest napisana dla nas, dla rolników. Jeśli chcieliście państwo zrobić tylko projekt polityczny, to pomyliliście się, bo projekt nie jest akceptowalny z żadnej strony.

Tłó. Panie przewodniczący, jako rolnicy bardzo się cieszymy, że wreszcie będziemy mogli przed Komisją Finansów Publicznych Rzeczypospolitej przedstawić problemy rolnictwa. A więc tłó. Po pierwsze jest 300 tys. gospodarstw towarowych w Polsce i nie ma ich więcej. Nie ma więcej takich gospodarstw, a dokładnie to są gospodarstwa, które wytwarzają produkt rolniczy. Pan minister Giżyński dobrze o tym wie. Na sali jest obecny pan wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych i chyba potwierdzi te słowa.

Jaki mamy problem z zadłużeniem? Od lat bijemy się o tę ustawę. Jeśli mamy w granicach Rzeczypospolitej około 2100 gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, to koledzy rolnicy przyznają, że problemy z zadłużeniem ma wiele gospodarstw rolnych; już nie mówię o gospodarstwach upadłych, w których już są komornicy. Problemy z zadłużeniem ma minimum około 10 gospodarstw na każdą z 2100 gmin. Proszę państwa, prawdziwe problemy, pani dyrektor Szelałowska, to ma 21 tys. gospodarstw w Polsce, a podejrzewam, że w granicach 30 tys. Przy suszy będzie nam groziła likwidacja 20–30 tys. gospodarstw; likwidacja, to znaczy wprowadzenie w poważne kłopoty, a więc pula gospodarstw z problemami się zwiększy. Wiem, skąd wzięło się 1690 gospodarstw – ze sprawozdawczości, z kredytów z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z dopłatami. Proszę państwa, jest to mała pula.

Panie przewodniczący sejmowej Komisji finansów. W pierwszej kolejności to Rzeczpospolita, polityka rolna i budżet państwa weгнаł nas w tę sytuację. To jest sprawozdanie z 2017 r., gdzie wykazano 0,4% PKB na rolnictwo; nawet Rumunia przeznaczą więcej na ten cel. Jak polski rolnik może funkcjonować? Jak może być prowadzona jakakolwiek polityka kredytowa, gdy w tym państwie nie ma tejże polityki? Dlaczego w 2017 r., za rządów tego rządu, rolnicy w formie leasingowej, najbardziej drapieżnej, najgorszej, wzięli 3 mld zł kredytu? Za 3 mld zł kupiono maszyny. Wie pan przewodniczący, dlaczego bierzemy maszyny, szczególnie ładowarki? Bo dwudziestoparoletni rolnicy powiedzieli, że koniec rzucania widłami; nie dadzą rady za względu na kręgosłupy i niewolnictwo się skończyło. A więc jest kilka istotnych programów. Dzisiaj rolnik nie będzie pracował – chyba że małżonkę do gnoju wygoni – dopóki nie będzie konkretnych maszyn.

To nie są żarty. W 2017 r. – 4,4 mld zł w formie leasingu. Tylko w ciągu tych dwóch lat zadłużyliśmy się na prawie 8 mld zł, przy czym co najmniej będzie 50% złych kredytów. Są to 4 mld zł złych kredytów, a nie, pani dyrektor Szelałowska, 158 mln zł. Jeszcze raz powtarzamy, że skala jest zupełnie inna. Państwo nie zdajecie sobie z tego sprawy.

Powiem bardzo konkretnie. Była taka partia, która rządziła w 2007 r. w Rzeczypospolitej. Wówczas nakłady na rolnictwo wynosiły prawie 16 mld zł. Było to Prawo i Sprawiedliwość. Była partia, z którą razem w opozycji mówiłem, że prawdziwe rolnictwo rozwija się wtedy, gdy jest 1% – 1,2% PKB na rolnictwo. Po kolei wszyscy tu siedzący to mówili, minister także. Czyli w układzie budżetu, panie przewodniczący sejmowej Komisji finansów, to nie jest 9 mld zł, jak pan ma na 2018 r., a minimum 18 mld zł. Stąd jest bieda, stąd są nasze problemy. Doprowadziliście polską wieś do dziadostwa.

Ustawa jest nie do zaakceptowania. Nie chcę bardzo konkretnie odnosić się do zapisów ustawowych, bo nie ma o czym dyskutować. To, co pani przewodnicząca Skowrońska powiedziała o naszych dyrektorach ODR-ów... Proszę państwa, przecież my się wszyscy

znamy; to jak dyrektor może podejmować tak poważną decyzję finansową? Oczywiście w KOWR np. jest zespół ekspertów rynkowych. Rozumiem, że to można połączyć w konglomeracie i w ten sposób postępujemy.

Jeszcze ostatnie zdanie. Proszę państwa, sami państwo widzicie, jak poważny jest ten problem, który dotyczy dziesiątek tysięcy gospodarstw w Rzeczypospolitej. Jeśli nawet sytuację poprawimy kredytem restrukturyzacyjnym, czyli tak naprawdę jest to normalna konsolidacja przy poręczeniu państwa i właśnie Skarbu Państwa, jak pani przewodnicząca powiedziała i naprawdę temat jest załatwiony. Plus fundusz restrukturyzacji, do którego wchodzi państwo i daje środki z budżetu, żeby wydzwignąć gospodarstwa, które upadły, ponieważ dzisiaj złotem Rzeczypospolitej jest utrzymanie każdego rolnika. Dzisiaj nie stać nas na utratę choćby jednego rolnika, bo to jest największe dobro. Zachód boryka się z problemami; ma maszyny, ma ziemię, ale nie ma ludzi. My mamy ludzi i ich niszczy. Dokładnie to państwo dzisiaj wykonujecie, niestety, szanowni państwo parlamentarzyści.

Ostatnie zdanie. Nie da się naprawić poprzez restrukturyzację sytuacji, jeśli nie będzie nowej polityki kredytowej. My wyraźnie to wam mówimy: nie ma kredytu rolniczego w cywilizowanym państwie, który jest oprocentowany powyżej 1%, bo rentowność w rolnictwie jest rzędu 2%-3%, więc każdy kredyt zżerałby automatycznie możliwość pomocy. Nie ma także możliwości... Spotykamy się z bankami i złożyliśmy projekt. Rząd od dawna ma nasz projekt utworzenia pionu banku rolnego w Narodowym Banku Polskim. Państwo parlamentarzyści sami o tym wiecie, rozmawialiśmy z państwem i jest to możliwe do zrobienia. W konglomeracie jesteście w stanie dzwignąć rolnictwo.

Bardzo przepraszam, jeśli przedłużyłem wypowiedź, ale najistotniejszy jest kontekst. Jeszcze raz proszę o nieprzyjmowanie zgłoszonej ustawy, która będzie zmarnowanym czasem. Pracujmy wszyscy razem i stwórzmy prawdziwą ustawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję bardzo. Słysząc, że to głos byłego posła. Pan kiedyś był posłem właśnie z ugrupowania, które pan wymienił. Bardzo dziękuję.

Kto z państwa zabierze głos? Kolejny pan. Bardzo proszę się przedstawić.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Aleksander Zaręba, „Solidarność” rolników indywidualnych, rolnik z Mazowsza.

Panie przewodniczący, niepotrzebnie na początku wprowadza się taki klimat. Od wielu lat przyjeżdżam na posiedzenia Komisji, ale taki dyktat przypomina mi czasy, kiedy chciałem zabierać głos...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę, żeby pan odnosił się do projektu ustawy. Suwerenną decyzją Komisji jest ustalenie sposobu prowadzenia przez nią obrad, a w Komisji Finansów Publicznych od lat zawsze posłowie pierwsi zadają pytania. Naprawdę proszę z tego nie robić problemu.

Macie państwo swobodę wypowiedzi i proszę odnosić się do przedmiotu projektu ustawy.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Po pierwsze proszę mi nie zamykać ust. A skoro już tak mocno się pan broni, to do rzeczy.

Panie ministrze i panie przewodniczący. Projekt ustawy jest efektem polityki w stosunku do rolnictwa, prowadzonej przez ostatnie prawie 30 lat. Gdyby nie było tak drańskiej, złej polityki, to nie byłoby dzisiaj omawianego tematu i nie trzeba byłoby oddłuzać rolników. Proszę państwa, nie róbmy selekcji. Wszyscy rolnicy są godni tego, żeby im pomóc i wszyscy rolnicy są godni tego, żeby posiadane kredyty mogli spłacać przy pomocy państwa na poziomie odsetek wynoszącym 2%, bo na wsi nie ma wyższej rentowności niż 2%. Nie róbcie rolnikom ani łaski, ani nie wybierajcie lepszych i gorszych. Proszę państwa, nie próbujcie nazywać tego tak, że ktoś może, a ktoś nie może. Wydaje mi się, że rząd, parlament może rządzić krajem. A jeśli może, to powinien dać bankom

gwarancję, że obligatoryjnie wszystkim należy pomóc i pomoc ma dotyczyć po prostu całokształtu rolnictwa.

Czy chcecie doprowadzić do podobnej sytuacji, bo ona też wynika z polityki unijnej w głównej mierze? Proszę państwa, we Francji co drugi dzień jeden rolnik odbiera sobie życie, dlatego że jest taka polityka rolna, jak i w Polsce. Czy chcecie, żeby to również działo się w Polsce? A to już się dzieje; bieżący rok zapoczątkował tragedię, a nikt nie zagwarantuje, że taka tragedia nie nastąpi w przyszłym roku, bo jak nie będzie suszy, to może być coś innego. Dopowiem, że wiemy, co jeszcze będzie – nie będzie rentowności, bo nie ma kto kupić i nie ma kto zapłacić. Co do tego mamy sto procent pewności.

Dlatego też uważam, że ustawa jest bublek i nadaje się do kosza. Trzeba zrobić coś, co spełni oczekiwania rolników i nie straszyć, nie chodzić po wsi z inicjatywą, że będzie się przejmować gospodarstwa na Skarb Państwa. Mam już siwą głowę, ale pamiętam te czasy. Uważam, że broń Boże, żeby to się po raz kolejny miało powtarzać na szeroka skalę.

Wydaje mi się, że dzisiaj jest szansa i rząd ma odpowiednie mechanizmy. Uważam, że zabezpieczenie na ziemi rolnej jest bardzo dobrym zabezpieczeniem. A jeśli ktoś nawet spośród posłów mówi, że należałoby uwolnić sprzedaż ziemi po to, żeby załatwić kredyty, jakie kto ma, sprzedażą ziemi, no to, wybaczenie państwo – nie o to chodzi. Mogę powiedzieć mocniej. Jeśli to się zrobi, to za dwa lata cała polska ziemia będzie sprzedana, bo rolników doprowadzi się do takiego stanu, że ich wykupią. Tyle tylko, że nie wykupią ich jacyś polscy przedsiębiorcy rolni, tylko wykupi ich zagranica. Unii chyba o to chodzi, bo wiadomo, kto tam rządzi. Wiadomo, jak patrzymy na jakichś kiwających się ludzi, którzy decydują o Unii i decydują o naszej polityce.

Na koniec pozwólcie mi państwo powiedzieć jedno – chcemy, żeby przy naszym społecznym wkładzie wprowadzić wreszcie mechanizmy, które będą kształtować polską politykę rolną. Możecie co tydzień zmieniać ministrów i żaden z nich się nie sprawdzi, jeśli będzie miał kręgosłup przywieziony z Brukseli, a u nas będzie tylko księgowym, można powiedzieć, że taką pisz-panną, bo inaczej tego nie da się nazwać. A więc apeluję do rządu; jestem przez całe życie rolnikiem, pochodzę ze starej, ziemiańskiej rodziny i cały czas popieram obecny rząd, ale niech ten rząd wreszcie zacznie oglądać sytuację w rolnictwie. Niech zacznie prowadzić politykę rolną z prawdziwego zdarzenia, która po prostu mieści się w jakichś kryteriach i o to się do was z tego miejsca zwracamy jako społecznicy i cały czas o tym mówimy. Zastanówcie się, pomóżcie. Trzeba naprawić istniejące błędy i rząd może to zrobić.

Dzisiaj minister powinien tu przyjść i powiedzieć: zadłużenia w rolnictwie jest tyle i tyle. Jest to taka kwota. Stać nas na to, żeby wszystkim rolnikom dać oddech, żeby mogli spłacić zadłużenie. Proszę państwa, jeśli ziemia, gospodarstwo jest zabezpieczeniem, to każdy rolnik wie, że to jest wszystko, co ma i będzie robił wszystko, żeby mieć taką produkcję, aby ocalić gospodarstwo. Oczywiście w sukurs takiemu działaniu musi przyjść również właściwa polityka rolna, właściwe ceny, właściwy skup, właściwa kontraktacja, a przede wszystkim – właściwy szacunek.

Kiedyś mówiłem na posiedzeniu Komisji rolnej, że produkcja żywności to jest kwestia obronności kraju i tego nie wolno sobie lekceważyć. A jeśli przyjeżdżamy do Sejmu jako społecznicy, za własne pieniądze, na własny koszt, to też jednocześnie jesteśmy polskimi patriotami i proszę tak nas traktować. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Dokładnie tak, jak pan powiedział w sentencji, rozumiemy państwa misję i słuchamy, a nie spierajmy się o to, w jakiej kolejności się wypowiadamy.

Może zaproponowałbym teraz, bo kilka pytań już padło, żeby do zadanych pytań pan minister już się mógł odnieść.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Nie, nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bo to się później zgubi.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Panie przewodniczący, wniosek formalny...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam, zgłosiła się jeszcze formalnie pani przewodnicząca Hennig-Kloska. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Paulina Hennig-Kloska (N):

Tylko ad vocem do tego, co pan powiedział. Do mnie, do mojego biura zgłaszali się rolnicy, którzy popadli w tarapaty i nie mogli wyjść z kłopotów tylko i wyłącznie dlatego, że nie mogli swobodnie dysponować majątkiem. Nie ja to wymyśliłam, tylko rolnicy. Wiadomo, że większość rolników chce pozostać na roli i produkować, ale każdy przypadek jest jednostkowy i musi pan to też uwzględnić. Nie da się ukryć, że restrykcyjne zarządzenia również do tego doprowadziły, iż jednak część rolników, chcących dzisiaj wyjść z problemów, ma w tej sferze ograniczone możliwości. Oczywiście nie możemy doprowadzić do tego, żeby masowo wyprzedawać ziemię, ale każdy kij ma dwa końce.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Jeszcze pani przewodnicząca chciała zabrać głos. Już oddaję państwu głos. Krótka wypowiedź.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Wysłuchanie strony społecznej proponuję przeprowadzić do samego końca, a potem pan minister zabierze głos.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dobrze, może tak być. Wydawało mi się, że w ten sposób będzie łatwiej ogarnąć mnogość pytań; ale jak państwo chcecie, to w kolejności może zaczniemy od pani drugą turę wypowiedzi.

Proszę, pani się pierwsza zgłaszała. Bardzo proszę. Nie mogę po nazwisku. Bardzo proszę panią o zabranie głosu.

Rolnik Celina Jankowska:

Celina Jankowska, rolnik, ogrodnik.

Nawiązując do pana wypowiedzi, że w końcu powinniśmy prowadzić właściwą politykę rolną, a nie tzw. wolnego rynku – to w końcu zaczniemy tę politykę rolną prowadzić. Jeśli dzisiaj mam odpowiedź pana Niechciała, szefa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że los nas, ogrodników, a szczególnie producentów owoców miękkich, jest problemem rynku, to pytam się, czy szef UOKiK naprawdę... A, i jeszcze dodał, że nie ma zmowy cenowej. To może niech szef UOKiK przyjdzie do mnie, do paru innych ogrodników albo kolegów, którzy działają w branży przemysłu owocowo-warzywnego, a oni pokażą palcami, kto, gdzie i jak się zjawia. Szef UOKiK nie jest w stanie ustalić, kto, gdzie i jak się zjawia; a my, rolnicy, możemy to zrobić. A więc prowadźmy właściwą politykę rolną.

Mam odpowiedź dyrektora Departamentu Rynków Rolnych MRiRW, pana Jerzego Dąbrowskiego, który też to zjawisko nazywa polityką rynkową. To znaczy, że nasz dzisiejszy los i ceny owoców miękkich to jest wolny rynek i jest to zasługa tylko i wyłącznie wolnego rynku, a nie zmów cenowych i nie, praktycznie rzecz biorąc, bierności rządu i bierności innych instytucji, które akceptują ten stan rzeczy. My rolnicy, producenci owoców miękkich, możemy dzisiaj powiedzieć, że nas już nie ma. A jest to wielki dorobek zarówno instytutów naukowych z tej branży, jak i jest to wielki dorobek nas samych, ogrodników.

Mamy wykształconych ludzi, wyposażone gospodarstwa, a dzisiaj praktycznie możemy powiedzieć, że stoimy na skraju bankructwa. W tym roku zadecydowały o tym dwa czynniki. Pierwszy czynnik to właśnie zmowy cenowe, których rzekomo nie ma. To jest jedna rzecz. A drugim czynnikiem jest problem z ludźmi do pracy. Nasza produkcja jest rękodziełem i tak należałoby ją traktować. Tymczasem ludzi, których mieliśmy praktycznie z zagranicy, Ukraińców, skierowano do kas w Biedronce. Biedronka musi mieć tanich kasjerów. My, rolnicy, nie możemy mieć rąk do pracy, tylko Biedronka musi

mieć tanich kasjerów. Przecież można było zupełnie inaczej opracować ustawę o pracownikach sezonowych z zagranicy; nawet nie musieliby być z zagranicy. Ale niestety, wskazane dwa czynniki nas dobiły. Jest to polityka państwa.

W końcu nawiążę do pana wypowiedzi – róbmy prawdziwą politykę rolną.

Teraz odniosę się do słów pani Skowrońskiej. Naprawdę uwolnienie rynku ziemi jest wyzbyciem się ziemi, a my wszyscy – posłowie i nie tylko, obywatele kraju – powinniśmy mieć świadomość, że obrona rolnictwa to jest również obrona terytorium. Terytorium jest najważniejszym czynnikiem w życiu narodu i w życiu społeczeństwa. Miejmy tego świadomość i nie mówmy o ziemi, nie mówmy o rolnikach, tylko o zabezpieczeniu terytorium. Mamy trzydzieści parę milionów mieszkańców. Może wszystkich wysłamy do Anglii, do Holandii i Bóg jeden wie, gdzie.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ale ja nikogo nie wysyłałam, proszę pani.

Rolnik Celina Jankowska:

No, ale pani proponowała puścić ziemię na wolny rynek. To jest obrona terytorium, proszę pani.

Popierałam tę partię, popierałam rząd. Nie jestem wrogiem, ale życzę, żeby zejść na ziemię i patrzeć realnie na problem rolnictwa, które jest w tej chwili w sytuacji podbramkowej. Niemcy ogłosili stan klęski żywiołowej. Ile środków wyciągną z Unii? Ile środków zaangażują z budżetu? Niemieccy rolnicy będą mieli pieniądze na naszą ziemię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kontynuujemy wypowiedzi strony społecznej. Pan, jeżeli mogę tak opisać, w różowej koszuli. O właśnie. Bardzo proszę.

Radca prawny Podlaskiej Izby Rolniczej Aleksander Bojczuk:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Podlaska Izba Rolnicza, Aleksander Bojczuk.

Panie ministrze, szanowni państwo. Aby mówić o słusznej próbie stworzenia regulacji powodującej restrukturyzację, należy przede wszystkim urealnić zadłużenie w rolnictwie. W rolnictwie jest ukryte zadłużenie z tytułu udzielanych pożyczek i z tytułu udzielanych leasingów. Banki komercyjne, nie banki spółdzielcze, potworzyły spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które udzielają pożyczek. Stosują niedozwolone praktyki, przy których obciążenia dla rolników są potężne.

Nawiążę do pani wypowiedzi o UOKiK i KNF. Z uwagi na pięć-sześć takich sytuacji zwróciliśmy się o to, aby zbadano działalność firm udzielających pożyczek, spółek z o.o. banków komercyjnych. Uzyskaliśmy odpowiedź, panie ministrze, że temat nie leży w obszarze zainteresowania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Zwróciliśmy się do Komisji Nadzoru Finansowego. KNF odpowiedział, że również nie jest to w obszarze ich zainteresowania. Mówimy, że są to czynności parabankowe, to są zwykłe kredyty pod nazwą pożyczki. Skierowaliśmy pismo do prezesa Narodowego Banku Polskiego, aby zajął się sprawą i zakazał tego rodzaju działalności. Oczekujemy na odpowiedź. Na pewno pan minister powinien się zająć sprawą.

Druga kwestia. Ustawa co do zasady jest bardzo dobra dla rolników, ale rolnictwo przede wszystkim potrzebuje oddłużenia. Czyli pierwszą kwestią jest urealnienie zadłużenia w rolnictwie, a drugą sprawą jest oddłużenie rolnictwa.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

To jest podstawa.

Radca prawny Podlaskiej Izby Rolniczej Aleksander Bojczuk:

Panie ministrze, jeżeli pan proponuje w art. 1 ust. 6 „jest niewypłacalny”, to... My też obsługujemy banki. Jeżeli jakiś prezes udzieli kredytu, a zostało zapisane „jest niewypłacalny”, to on ma na głowie prokuratora i KNF. W związku z tym najpierw trzeba oddłużyć rolnictwo.

Są dwie możliwości oddłużenia – albo kosztem dostawców i banków dla rolnictwa, albo dołoży się państwo. Postulowaliśmy od 2015 r., kiedy po wyborach złożyliśmy kilka projektów, że należy stworzyć specjalną ustawę o oddłużeniu w rolnictwie. Tak, jak mają przedsiębiorcy ustawę o upadłościach, o restrukturyzacji, która jest wymieniona w art. 2, tak powinna być stworzona specjalna ustawa. Gdy rolnik idzie po jakieś środki do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości – jeśli np. chce sprzedawać mleko i je korkować w butelkach – to jest traktowany jako hybryda. Jak idzie po środki do PARP, to mówią – pan nie jest przedsiębiorcą. Jak idzie do ARiMR, a teraz do KOWR, to mówią – proszę pana, pan nie jest rolnikiem, pan jest przedsiębiorcą. Czyli na potrzeby oddłużenia potrzebna jest specjalna ustawa oddłużeniowa, a dopiero później pomoc w restrukturyzacji kredytów.

Panie ministrze, mam teraz pytanie. W jakim zakresie możemy, jako strona związkowa, rozmawiać z panem ministrem, z rządem o zmianach do prezentowanej ustawy? Bo nie będę używał mocnych słów, ale ta ustawa to jest bubel. Akurat analizowaliśmy z bankami, które zaprosiliśmy do izby, w jaki sposób banki widzą pomoc dla rolników i podpisanie umowy przedwstępnej, zebranie wszystkich kredytów. Czyli są cztery kredyty, jakiś bank ma trochę więcej, to on to wszystko zbiera i restrukturyzuje, podpisuje umowę przedwstępną i idzie do KOWR. W jaki sposób banki widzą działanie ustawy? Odpowiedzieli, że nie widzą. W spotkaniu uczestniczyło kilka banków.

Panie ministrze, po spotkaniu 13 czerwca 2018 r. sformułowaliśmy pismo do ministerstwa rolnictwa – PIR/AP/220/2018. W piśmie wskazaliśmy dziewięć punktów do uwzględnienia w ustawie. Wskazaliśmy dziewięć punktów systemowych, a dochodzą jeszcze dwa lub trzy punkty, bardzo słusznie podnoszone przez osoby, które pierwsze zabierały głos; te punkty powinny być uwzględnione. Odpowiedziano nam bardzo szybko, bo po sześciu dniach. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi skierowało 19 czerwca 2018 r. pismo FWE/071.59/2018; nie wymieniam ministra, który je podpisał. „W związku z pismem dotyczącym restrukturyzacji uprzejmie pana prezesa informuję, że Rada Ministrów w dniu 5 czerwca 2018 r. przyjęła projekt w/w ustawy i został on notyfikowany w Komisji Europejskiej. A zatem na obecnym etapie prac legislacyjnych nie ma możliwości wprowadzania zmian w projekcie ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne”. W związku z tym to, co pani słusznie powiedziała – trochę zaczniemy dbać o interes rolnika, a nie o interes Komisji Europejskiej.

Bardzo krótko, w dwóch zdaniach powiem, dlaczego ustawa nie będzie działała. Prowadzimy rolnikom dużo procesów restrukturyzacyjnych. W długi jesteśmy od 20 lat. Przede wszystkim pomagamy dłużnikom, rolnikom i przedsiębiorcom. Proszę państwa, najważniejsze dla kredytobiorcy, czy to zwykłego, czy w procesie restrukturyzacji, są dwa aspekty. Pierwszy aspekt – zdolność do spłaty kredytu. Proponowaliśmy, żeby to nie było 10–15 lat, tylko 25 lat, bo taki okres, jak przy frankowiczach, zwiększa zdolność spłaty. Bez zdolności spłaty żaden bank nie udzieli kredytu. Na to, niestety, nakłada się problem suszy. Nie można tego rozdzielać. Ustawa wejdzie w życie w grudniu, w styczniu? Kiedy była tworzona, nie było problemu suszy. Dziś w rolnictwie będzie się produkować o 20% drożej, a mleko jest o 20% tańsze, czyli zdolność spłaty od momentu, kiedy stworzono ustawę, obniżyła się o 40%.

Panie przewodniczący. Powiedzmy, że mamy 20 rolników, którzy czekają na tę ustawę. Zapraszam pana, żeby pan pomógł nam w rozmowach z bankiem, żeby w oparciu o prezentowaną ustawę udzielono kredytu restrukturyzacyjnego.

Druga sprawa, poruszona przez wiele osób – zabezpieczenie. Wartość gruntów spadła realnie o 30%-40%. Poza tym, proszę państwa, kiedy banki uruchamiały zwykle kredyty, wyceniały rolnika i gospodarstwo w ruchu. Obecna wycena pod potrzeby ustawy będzie niższa, panie ministrze. Wie pan, o ile? O 50% dla każdego, czyli nie ma zabezpieczenia. W podlaskiej izbie wskazywaliśmy na to. Sugerowaliśmy, żeby wprowadzić dodatkowe zabezpieczenie: poręczenie, zastaw na inwentarzu, zastaw na maszynach, a tego w ustawie nie ma. W związku z tym podejrzewam, że na 1 tys. rolników jeden skorzysta z ustawy.

Ale żeby nie być gołosłownym, to na koniec przypomnę państwu projekt na kredyty ZC (zobowiązania cywilnoprawne), na zaległe zobowiązania. Z inicjatywy związkowej

było to promowane. Były prowadzone rozmowy z ministerstwem. Był szymel, szymel został podzielony na 50%. Dlaczego? OK, obawiano się tego, że Komisja nie notyfikuje. Do notyfikacji poszła połowa założeń. Obiecано nam, że drugą połowę pomocy uzyska rolnik na mocy prawa krajowego. Z notyfikacji przyszyły kredyty ZC. Jeżeli chodzi o elementy nieuwzględnione, bez których projekt nie może zafunkcjonować, to prawo krajowe nie powstało. Zapytaliśmy ministra: ile kredytów na pewnym etapie zostało udzielonych w całej Polsce? Było ich 180 na całą Polskę.

W związku z tym zwróciliśmy się do ministra z pismem, aby pomógł rolnikom, aby ministerstwo pomogło rolnikom, bo przecież ARiMR też udziela poręczenia. Chcieliśmy, żeby pomóc rolnikom uzyskać kredyty w bankach, gdzie poręcza ARiMR. A teraz powiem, jaką uzyskaliśmy odpowiedź z ministerstwa, z podpisem ministra; nazwiska nie ujawniam.

„28 lutego 2017 r. Odnosząc się do kwestii preferencyjnych kredytów na spłatę zobowiązań cywilno-prawnych informuję, że zgodnie z przepisami zostało wydane, notyfikowane” – proszę brać, tak? „Jednocześnie należy zauważyć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia (...) Prawo bankowe, banki są samodzielnymi i samofinansującymi się jednostkami organizacyjnymi samodzielnie podejmującymi decyzje, m.in. w sprawach dotyczących udzielania kredytów kredytobiorcy, również kredytu z dopłatami do oprocentowania ze środków ARiMR. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w świetle obowiązujących przepisów nie ma możliwości wpływania na decyzje banków w powyższym zakresie. Należy podkreślić, że stosownie do przepisów art. 70 ustawy – Prawo bankowe, bank uzależnia przyznanie kredytów od zdolności kredytowych kredytobiorcy”.

A ci rolnicy, którzy są w stanie upadłości, takiej zdolności nie mają. Zdefiniowani w ustawie rolnicy takiej zdolności nie mają. „Przez zdolność kredytową rozumie się zdolność do spłaty zaciągniętego kredytu wraz z odsetkami”. Takiej zdolności rolnicy, których dotknęła susza w styczniu, w grudniu, w lutym – nie mają. W związku z tym nie mają czego szukać w banku. Nie mają.

Oczywiście jest druga platforma, czyli ARiMR. Ale, panie ministrze, to jest urządnik państwowy. On nie wyjdzie poza nawias. Nie ma zabezpieczenia – nie ma pożyczki. Nie ma zdolności spłaty – nie ma pożyczki. KOWR nie wyda zgody, bo jest odpowiedzialność za decyzje podejmowane przez urzędnika państwowego.

Kończąc powiem, panie ministrze, że rząd rozumie problem rolników, dlatego z taką inicjatywą występuje. Dopóki nie będzie podmiotu do redystrybucji środków pomocowych w postaci banku państwowego, rolnego, dopóty KOWR i ARiMR temu nie sprostą. Proszę zwrócić uwagę na to, co mają przedsiębiorcy. Przedsiębiorcy mają Bank Gospodarstwa Krajowego...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo proszę zmierzać do konkluzji...

Radca prawny Podlaskiej Izby Rolniczej Aleksander Bojczuk:

Już, już.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

...bo mamy za minutę opuścić salę.

Radca prawny Podlaskiej Izby Rolniczej Aleksander Bojczuk:

Mają Bank Gospodarstwa Krajowego, który w tamtym roku udzielił poręczeń na 40 mld zł. Są instytucje PARD, agencji rozwoju, które udzielają poręczeń. Pozyskują środki: norweskie, szwedzkie. Dopóki nie będzie tego zabezpieczenia w postaci udzielania poręczeń, żadna próba restrukturyzacji nie wyjdzie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, ze względów organizacyjnych musimy przerwać posiedzenie. Szczęśliwie stało się tak, że Komisja Finansów Publicznych odwołała zaplanowane na godzinę 14.15 swoje kolejne posiedzenie i możemy kontynuować obrady.

Proszę państwa, jednak tematem dzisiejszego posiedzenia dwóch Komisji nie jest debata o sytuacji w polskim rolnictwie, bardzo interesująca i potrzebna, tylko przedmiotem posiedzenia obu Komisji jest rządowy projekt ustawy o restrukturyzacji zadłużenia. Bardzo państwa proszę, zwłaszcza zaproszonych gości, aby odnosić się konkretnie do przedstawionego projektu. W przeciwnym razie będziemy musieli wprowadzić zasadę, że państwa wystąpienia będą limitowane, bo mamy na dziś zaplanowane kolejne, trzecie posiedzenie Komisji, a takie ograniczenia często się wprowadza.

A więc bardzo proszę o przemyślenie kolejnych wystąpień, żeby były zwarte i odnosiły się do przedmiotu ustawy, a nie do analizy sytuacji w polskim rolnictwie. Taka debata jest potrzebna, odbyła się w Sejmie, ale nie powinna być prowadzona na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Bardzo o to proszę.

Ogłaszam pół godziny przerwy organizacyjnej. Państwo, którzy mają przepustki na dzisiejsze posiedzenie, mogą z tymi przepustkami przejść do budynku G do sali nr 14. Zaczniemy o godzinie 14.30, żeby państwo mogli skorzystać ewentualnie z posiłku w stołówce sejmowej. Dziękuję.

O 14.30 spotykamy się i kontynuujemy posiedzenie dwóch Komisji. Posiedzenie w tej chwili przerywamy. Bardzo dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Witam państwa ponownie na drugiej części debaty na temat ustawy o restrukturyzacji zadłużenia. Kontynuujemy wypowiedzi strony społecznej. Myślę, że osoba, która poprzednio zabierała głos, wyczerpała swoje wystąpienie.

Bardzo proszę, kto z pań i panów, kto z zaproszonych gości chciałby jeszcze zabrać głos w debacie? Bardzo proszę o zgłaszanie się.

Bardzo proszę i proszę o przedstawienie się. Głos ma pan siedzący jako przedostatni po mojej prawej stronie. Pan się pierwszy zgłosił. Bardzo proszę.

Doradca w Związku Banków Polskich Piotr Matwiej:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Nazywam się Piotr Matwiej i reprezentuję Związek Banków Polskich.

Przysłuchując się uważnie dyskusji, która miała miejsce w pierwszej części posiedzenia, chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw. Sektor bankowy, opiniując projekt regulacji, zwraca uwagę na kwestie dotyczące bezpieczeństwa; z jednej strony bezpieczeństwa środków zdeponowanych w bankach, a z drugiej strony – mechanizmu pomocy, który mógł być wykorzystany przy konstrukcji rozwiązań, zaproponowanych w przedmiotowej ustawie.

Zwracamy uwagę, że proces restrukturyzacji będzie musiał się odbywać z jednej strony przy obopólnej współpracy podmiotów, a z drugiej strony również i banku. Widzimy tu przede wszystkim to, co budzi nasz niepokój i wynika też z zapisów art. 6 ust.3, punkt mówiący o hipotece. W ocenie środowiska tego typu rozwiązanie wymaga doprecyzowania, ponieważ w wielu przypadkach, przy wielu wierzycielach takie zabezpieczenie może być niewystarczające i może rodzić określone problemy dla uczestników całego procesu.

Po drugie zwracamy uwagę na kwestię dotyczącą obowiązku tworzenia rezerw celowych. Widzimy przede wszystkim takie niebezpieczeństwo w odniesieniu do małych banków, które ten obowiązek realizują w oparciu o polskie przepisy o rachunkowości, ponieważ taki obowiązek nakłada na banki rozporządzenie Ministra Finansów. Rozporządzenie wskazuje na potrzebę określenia właściwej kategorii ryzyka. Podkreślam, że mamy tutaj do czynienia z podmiotami, które po pierwsze są w trudnej sytuacji i wymagają szczególnego podejścia, a po drugie jest tam realizowany plan naprawy. Następnie jest udzielana w jakimś zakresie gwarancja. Wydaje nam się, że w tym procesie należałoby doprecyzować jeszcze jedną kwestię, dotyczącą zabezpieczenia po zmianie. Chodzi o to, żeby zabezpieczenie przedmiotowego kredytu, a więc kredytu, który będzie restrukturyzowany, nie pogarszało sytuacji banku, który wejdzie w ten proces i wyrazi zgodę na przeprowadzenie restrukturyzacji.

Zwracam uwagę, że sam proces, który powinien być realizowany z punktu widzenia banków, będzie wymagał każdorazowo zgody uczestników tego procesu; ale to oznacza, że w niektórych sytuacjach proces będzie wymagał jednak doprecyzowania wielu zapisów. Zgłaszaliśmy takie przedmiotowe postulaty jako środowisko bankowe w procesie opiniowania przedstawionej regulacji.

Poproszę panią mecenas Annę Usiądek-Kazusek o to, żeby również wskazała najistotniejsze kwestie, które w naszej ocenie wymagają jeszcze doprecyzowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić i proszę kontynuować.

Prawnik Związku Banków Polskich Anna Usiądek-Kazusek:

Dziękuję, panie przewodniczący. Anna Usiądek-Kazusek, Związek Banków Polskich.

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysokie Komisje. Chciałabym jeszcze doprecyzować, uzupełnić uwagi Związku Banków Polskich, które składaliśmy na piśmie zarówno w toku konsultacji publicznych na etapie prac rządowych, jak i w piśmie skierowanym do Sejmu. Jak najbardziej podtrzymujemy zgłoszone uwagi, natomiast chciałabym wskazać na najważniejsze naszym zdaniem uwagi, które jako istotne chcielibyśmy przedstawić na posiedzeniu Komisji.

W pierwszej kolejności jest mowa o art. 4 ust. 5, który mówi o oprocentowaniu. Zauważyliśmy, że wysokość oprocentowania w druku sejmowym zmieniła się w stosunku do wysokości oprocentowania, która była wskazana w projekcie rządowym. Pierwotnie była mowa o oprocentowaniu WIBOR 3M powiększonym o 4 punkty procentowe, a teraz jest mowa o 3 punktach procentowych. Chcielibyśmy wskazać, że ze względu na to, iż nie mówimy o zwykłym kredycie, ale o kredycie restrukturyzacyjnym, to mówimy o zupełnie innym nakładzie pracy i o zupełnie innym ryzyku banku w przypadku udzielenia takiego kredytu. Zwracamy też uwagę na komunikat Komisji Europejskiej w sprawie oprocentowania takich kredytów, który także wskazuje, że oprocentowanie nie powinno być niższe niż WIBOR 3M powiększony o 4 pkt proc.

Zwracamy też uwagę, że w przypadku oprocentowania kredytów powinniśmy zachować podobną sytuację w przypadku kredytów, jak i pożyczek, które są w projekcie ustawy objęte innym mechanizmem; chodzi o to, aby były podobne. Nie widzimy powodu, aby różnicować wysokość oprocentowania w przypadku kredytów oraz w przypadku pożyczek.

Proszę państwa, jest także druga kwestia, którą pozwolę sobie omówić; jest to kwestia ponownych gwarancji, ponieważ w art. 6 ust. 5 wskazano, że gwarancja obowiązuje w okresie trzech miesięcy po okresie kredytowania. Uważamy, że takie brzmienie przepisu nie jest zbyt dobrze zredagowane, ponieważ sugeruje ono, iż gwarancja obowiązuje tylko po okresie kredytowania przez trzy miesiące; a jak wiadomo, powinno być to ujęte w ten sposób, że gwarancja jest udzielana na czas, na jaki został udzielony kredyt restrukturyzacyjny, wydłużony o trzy miesiące, a nie tylko na okres trzech miesięcy po okresie kredytowania. A zatem zwracamy się z uprzejmą prośbą o zmianę projektu także w tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kto z pań i panów – zaproszonych gości, którzy reprezentują stronę społeczną – chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Wysokiem Mazowieckiem Wiesław Wnorowski:

Dzień dobry. Dziękuję. Wiesław Wnorowski, powiat wysokomazowiecki, rolnik i przewodniczący izb rolniczych powiatu wysokomazowieckiego.

Problemy, o których mówi się dzisiaj, przeżywam akurat na swoich barkach, w swoim gospodarstwie. Chciałem tylko powiedzieć jedną rzecz, że restrukturyzacja byłaby dla rolników wielką nadzieją. Szkoda, że jest tak późno wprowadzana, bo jest to bardzo, bar-

dzo za późno robione. Dużo za późno. Chcę się tylko odnieść do zagadnień merytorycznych. Chodzi mi o to, że czas wdrożenia ustawy jest bardzo istotny dla wielu rolników, bo im dłużej ustawa będzie wprowadzana, to na pewno wielu więcej rolników od nas odejdzie i upadnie.

Odniosę się tylko do kilku punktów. Spłata kredytu do 15 lat. Jeżeli jest możliwe, to wnioskowałbym, żeby rozciągnąć spłaty na 20 lat, aby ludziom było łatwiej spłacać raty kredytowe. Drugi punkt – zawieszenie możliwości spłacania pożyczek. Może w czasie spłacania pojawić się sytuacja, że komuś, kto otrzymał pożyczkę, przydarzy się tzw. wypadek losowy; też to trzeba uwzględnić, żeby rolnik miał czasami możliwość zawiesić później spłacanie pożyczki, bo może być różnie. Możliwość rozszerzenia zabezpieczeń w postaci zastawu na maszynach rolniczych oraz wierzytelnościach rolników, np. na wynagrodzeniach za mleko czy na jakichś udziałach, które powiększyłyby tzw. zdolność kredytowania rolników – to też byłoby bardzo istotne. Nie tylko mienie stałe, czyli powiedzmy ziemia rolna plus budynki, ale żeby też niektóre rzeczy można było do tego dodać, żeby po prostu umożliwić wielu ludziom skorzystanie z takiego rozwiązania.

Chciałbym jeszcze, żeby w pierwszej kolejności udzielić pomocy w ramach restrukturyzacji gospodarstwom rolnym, które naprawdę miały jakieś niezależne od siebie przyczyny powstania tzw. minusa w ich gospodarstwie. Czyli powiedzmy, że śmierć rolników czy jakieś wypadki losowe, spłata cudzych zobowiązań, na które też czasami rolnik nie miał bezpośrednio wpływu.

Jeszcze następna rzecz – chciałbym, żeby rolnik miał też możliwość decydowania, jeżeli już jest w momencie restrukturyzacji. Chodzi o to, żeby to nie bank decydował, czy kredyt odda do restrukturyzacji, ale żeby rolnik miał możliwość decydowania o restrukturyzacji.

Chciałbym też zawniekskować i zaapelować, jeżeli to jest możliwe, żeby zawiesić postępowania komornicze wobec gospodarstw rolnych objętych postępowaniami, przynajmniej na czas przewidzianego wprowadzenia ustawy. Wielu ludziom by to ulżyło i po prostu byłaby to jakaś pomoc. To byłoby już wszystko. Jeżeli nie ma już innej możliwości i ustawa jest w takiej postaci, w jakiej jest, to chodzi też o czas i pewne zmodyfikowanie tego projektu. Na pewno udoskonaliliby to i poprawiło życie wielu rolnikom w Polsce.

Dziękuję za głos. Szkoda tylko, że wielu ludzi zostało trochę zawiedzionych. Najbardziej z rozwiązania skorzystaliby rolnicy, którzy byli jeszcze w sumie pokrzywdzeni przez... Bo ci, co się nie uwłaszczyli w poprzednim systemie, a zostali, czyli najbardziej pracowici i uczciwi rolnicy, praktycznie czekają na pewne rozwiązania z utęsknieniem, ponieważ to ich los dotknął tak, że muszą teraz ponosić ofiary tych minusów itd.

Jeszcze apelowałbym, żeby przy pożyczkach branych przez agencję, rolnik miał prawo powiedzmy pominąć bank i bezpośrednio zwrócić się do agencji. Wiadomo, że banki powiększają zdolności kredytowe, zabezpieczają się dodatkowo, co też jest jakimś utrudnieniem. Jeżeli ma być restrukturyzacja, niech przynajmniej rolnik odczuje, że to jest po prostu restrukturyzacja, czyli udzielenie mu jakiejś pomocy. Dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję za merytoryczną wypowiedź, bo jednak są przedstawione uwagi i sugestie. Myślę, że strona rządowa wsłuchuje się w te słowa.

Bardzo proszę, kolejna osoba. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

Dzień dobry. Nazywam się Zdzisław Łuba. Jestem rolnikiem, a zarazem jestem przewodniczącym łomżyńskiej izby rolniczej.

Proszę państwa, jestem przykładem dla wszystkich. Mam gospodarstwo rolne: wszystkiego z dzierżawami jest 90 ha i mam 160 sztuk bydła. Przepraszam, że o tym mówię, ale jestem przykładem dla wszystkich. Mam syna, synową i dwoje wnucząt. Synowa już poszła z gospodarstwa, więc zarazem poszedł syn i wnuczki. Byli 5 lat. Proszę sobie wyobrazić, że jest 160 sztuk bydła i 90 ha, a zostałem z żoną. A dlaczego? Poprzedni rząd też miał gdzieś rolników. Myślał o nich tylko wtedy, kiedy były jakieś wybory. Obecny

rząd, któremu sprzyjam, obecny na sali pan minister jest moim sąsiadem, pan minister Bogucki też. I co? Była mowa, że...

Proszę państwa, mam i córkę. Mam syna i córkę. Córka wyszła za męża. Jest w Olsztynie, pracuje na uniwersytecie w Kortowie. Córka dostała premię na wypoczynek pod gruszą. Tak, proszę państwa, wszyscy w mieście dostajecie. Nie zazdrościmy wam. Mój syn dostał 350 tys. zł kary za nadprodukcję mleka. Ot, tu pod gruszę i tu też pod gruszę. Pytam kochani. Mam piękny dom, piękne gospodarstwo. Dostaliśmy teraz nagrody od pana wojewody, bo startowaliśmy w konkursie „Bezpieczne gospodarstwo”. I co z tego? Młodzi poszli ode mnie ze wsi. Poszli. Mają serdecznie dosyć, żeby pod gruszę dostawać 350 tys. zł kary.

Pan minister Jurgiel i pan minister Bogucki obiecali, że jak będzie rząd PiS, jak partia PiS dojdzie do władzy, to kary za nadprodukcję będą umorzone. Dostaliśmy kredyty na poczet kar. Jako przewodniczący izb rolniczych z Łomży tyle pism pisałem. Pan minister Bogucki obiecał, że jeśli ktoś spełnia któryś z czterech podpunktów, to będzie umorzony kredyt wzięty na poczet kar. Warunki spełniałem i ja, i wielu rolników, bo susza nas dotknęła. W czasie poprzedniej suszy kupiłem 380 bel po 200 zł i 12 ha kukurydzy po 4 tys. zł. Kochani państwo, to nie jest żart, to nie jest żart. Do dziś nikt mi kredytu nie umorzył. Mam go dalej. Pan minister jest na sali, a pan minister Bogucki obiecał. Co z tego, skoro pismo zostało odesłane do pani dyrektor agencji, a pani dyrektor agencji nie widzi podstaw do umorzenia kredytu. Czyli mam kredyt.

Kochani państwo, zrozumcie, że my nie bierzemy kredytów, bo nam są potrzebne ciągniki. My już bierzemy kredyt na spłacanie kredytu. Czy wy to rozumiecie? Czy wszyscy posłowie w Sejmie, czy z PiS, czy z PO, czy z Nowoczesnej, tylko widzicie laptopy i widzicie telefony? Gdzie jest reszta posłów? Proszę zobaczyć. Panie przewodniczący, z całym szacunkiem. Z całym szacunkiem – tu nie chodzi o walkę polityczną. Czy wam zależy na rolnikach? Chyba nie. A ja jestem tego przykładem.

Moja młodzież poszła, a teraz dzięki 500+ syn bez problemu dostał pracę. Dostał pracę i zarabia 1 tys. zł tygodniowo. On do mnie wróci? Po co, żeby siedzieć na kredytach? Czekałem od czerwca, od lutego, od marca na restrukturyzację kredytu. Gdzie jest restrukturyzacja? Gdzie my ją widzimy? Banki się wypowiadały, tak? A jak ja mogę, gdy mam zadłużenie jedno za drugim, dostać następny kredyt? Czy ja mogę dostać następny kredyt? Nie. A jak jest z restrukturyzacją? Czy wy uważacie, że to jest 1600 osób? Pani dyrektor Szelałowska uważa, że zadłużonych w Polsce jest 1600 osób? Kochani państwo, dołóżcie jedno zero, a i tak będzie mało. Jest to nie do pomyślenia.

Proszę państwa, jestem z gminy Śniadowo. Wyobrażacie sobie, mówicie o suszy. Przepraszam, że na te tematy wchodzę. Mówicie o suszy. Nasza gmina Śniadowo produkuje tyle mleka, co kilka województw w Polsce. Nie razem wziętych, tylko pojedynczo, które nie produkują tyle mleka. Ale my pod suszę, że tak powiem, nie zostaliśmy podciągnięci, bo uważają, że mamy V-VI klasę ziemi. W dalszych zapisach, w przepisach dawniejszych jest podane, że ja ponoszę ryzyko, gdy kukurydzę sieję na V-VI klasie ziemi. Nikt mi nie dał nagrody ani całej gminie za to, że jest taka produkcja mleka, tylko jeszcze dostaliśmy karę. Będąc w izbach rolniczych wiem, że ponad 300 osób złożyło wnioski o dopłaty za suszę. Na ponad 300 osób może tylko 5 osób dostanie suszówkę. Dlaczego? Bo kukurydza nie jest wzięta pod uwagę. Susza na kukurydzę nie obowiązuje naszej gminy, bo my nie powinniśmy siać kukurydzy. Pytam się – na czym mamy robić mleko? Na czym? Na liściach z drzewa? No, jakie macie przepisy?

Kochani, zmieńcie to. Nie uprawiajcie polityki. Nie kłóćcie się ze sobą. Albo chcecie pomóc naszemu rolnictwu, albo tylko siedzimy w komórkach, w laptopach i przychodzimy na posiedzenia Komisji rolnictwa z obowiązku; dlatego, że ten i tamten został zapisany? Nie wiem. Pytam się, czy ktoś chce pomóc rolnikom? Jestem przykładem. Moja młodzież poszła i nie wiem, jak mam obejść z żoną, gdy mamy 160 sztuk bydła i 90 ha?

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Wszyscy młodzi poszli.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

Proszę państwa, w mojej wiosce jest 20 numerów, a zostało nas czterech rolników. Z tych czterech rolników mój syn poszedł i następnego sąsiada też poszedł. Tamten ma dwóch braci, pracują na budowie. Kawalerzy, syn mojego sąsiada też kawaler. Nie dość, że jego bracia mogą sobie wypić, potańczyć w sobotę i w niedzielę, to jeszcze im kasa zostaje. A ten, co na wsi został, ani nie wypije, ani nie potańczy, a już nie ma mowy, żeby mu kasa została.

Kochani, zrozumcie nas, rolników. Czy wy szkodujecie nam traktorów? Po co wsadziliście nas do Unii? Po to, żeby ich wszystkich tam wzbogacać? Chociaż mamy te John Deere'y, Crossy czy Fendty, ale co z tego? Skończyła się gwarancja i dalej ich wzbogacamy, nadal kupujemy od nich części. Pomóżcie nam, bo jak wy nam nie pomożecie, to nie wiem, co to będzie. Kupuję na miesiąc 2 tys. litrów ropy. Niech mi tylko nikt tego nie ma za złe, bo mam córkę też w mieście. Ile moja córka kupuje ropy do samochodu? Ile? A więc, ile my wydajemy na ropę? Ile wydaję na nawozy? Ile zużywam wody do produkcji? Kochani, zrozumcie nas, że my, rolnicy, wasze podatki utrzymujemy.

Dołożyliście nam karę za mleko, ale Boże, moje mleko poszło do Piątnicy do mleczarni, czyli było dobrym mlekiem. Zostały wyprodukowane przetwory i wszyscy, ale to wszyscy na tym zyskają, a Skarb Państwa najwięcej. Natomiast kara jest tylko dla mnie. Tak, kara tylko dla mnie. Przewoźnik zarobił, hurtownie zarobiły, mleko było dobre, nie zostało wylane do rowu – a kara dla mnie. Zrozumcie. Czy wy nam pomożecie? Teraz mówicie o restrukturyzacji. Już pomogliście nam karą za mleko. Już mamy to w pamięci. Wyobrażacie sobie, że tak to ma wyglądać?

Następny temat. Mam 53 lata. Nawet gdyby syn został, to kiedy oddam mu ziemię? Kiedy? Gdy będę miał 65 lat? On będzie czekał? Kim on ma być u mnie, cały czas parobkiem? Czy wy to rozumiecie? A wy chcecie, żeby młodzi przejmowali gospodarstwa, tylko jest warunek – musi mieć szkołę, tak? Wy dziękujcie Bogu, że oni w ogóle chcą być na wsi. Mówię o tym, bo chowam krowy. Nie wiem, jak jest w innej produkcji, ale wiem, że też jest ciężko. Ja muszę codziennie wstawać o czwartej rano i o czwartej po obiedzie u krów muszę być. Jestem w Sejmie, to przyjechała córka z zięciem. Przyjechałem, bo chciałem powiedzieć, jak jest, ale wy nas nie rozumiecie. To, co powiem, pójdzie sobie tam gdzieś i tak zostanie.

Zrozumcie, że my bierzemy kredyt na kredyty. Wziąłem w dzierżawę 40 ha. Przyjechał do mnie żywieniowiec i pyta: panie, ile masz pan hektarów? No, 90 ha. Pan masz tylko 160 sztuk? Pan powinien chować dwa razy tyle. Na to ja mu mówię: proszę pana, ale ja mam takie coś z ryjkami. A, pan ma świnię. Nie, ja mam świnię-dziki, bo one u mnie się chowają, ale są w lesie. Panowie posłowie, ministrowie, adwokaci, sędziowie przyjeżdżają polować. Po co przyjeżdżają? Bo chcą się zrelaksować i tak powinno życie wyglądać. Powinniśmy się zrelaksować. Kiedy ja się zrelaksuję? Ano, jeżdżę co wieczór do pierwszej w nocy i straszę dziki. I co? Pan Sawicki poleciał za dziki. Przyszło nowe ministerstwo. Pan Jurgiel przyszedł i co? Też nie, bo dziki. A kto coś zrobi?

Pan minister Szyszko był na spotkaniu w Sejmie, więc się zapytałem: panie ministrze, zróbcie coś z tym? Kto za to ma odpowiadać? „Przykro mi, ale musicie się poświęcić”. Ja mam się poświęcić, tak? Mam się poświęcić. Dobrałem 40 ha dzierżawy. Dlaczego? Ponieważ 1/3 plonów moje dziki niszczą i każdy ma to gdzieś. Weszła w życie specustawa. Do tej pory myśliwi uważali i tłumaczyli się, że nie mogą strzelać, bo luneta, bo nie można, bo musi być równość między zwierzęciem a myśliwym. Weszła w życie specustawa, można strzelać z czego się chce i kiedy się chce. ASF wszedł i niszczy rolników. Nic się z tym nie zrobiło. Nic. A więc pytam się, czy Ministerstwo Środowiska współpracuje z ministerstwem rolnictwa? Ministerstwo Środowiska ma gdzieś rolników. Pan minister Szyszko powiedział, przed chwilą się z nim widziałem, a wcześniej powiedział w Sejmie, że „musicie się poświęcić”.

Mamy się poświęcić, to poświęćcie nas w całości. Powiedzcie, żebyśmy ugorowali. Spłaćcie nasze kredyty, a my razem ze wszystkimi będziemy siedzieli na ławce. Bo tak to się nie da, kochani państwo. Jak nam nie pomożecie, to się nie da. Co z dzikami? Kto to słyszał, żebym obsiewał 20 ha dla dzików? Czy to rozumiecie? A jak poszedłem

do sądu z kołem łowieckim, to biegły sądowy, rzeczoznawca, wycenił u mnie 16 tys. zł szkód, a nadleśnictwo czy koło, przepraszam – 700 zł.

Kochani, przepraszam za swoje uniesienie, ale moja młodzież już poszła ze wsi. Następni idą. Sam obrabiam siedem gospodarstw we wsi; siedem gospodarstw, a w każdym gospodarstwie kiedyś przynajmniej dwie osoby pracowały. Czyli powinno pracować w moim gospodarstwie 14 osób. Obrabiam siedem gospodarstw plus swoje, bo wzięłem w dzierżawę. A co z tego mam? Nic. Kredyt biorę na kredyt. Ludzie tak samo biorą. Nie myślcie, że my bierzemy kredyty... Po to mamy ciągniki, a ktoś mówi: a po co? Już nie będę mówił, jakie są słowa używane. Jak mówiono w telewizji, że na wieś idą miliardy. Boże, gdybym ja miał miliardy, to na co mi byłby kredyt? Ludzie, zrozumcie, że wieś to już jest...

Żałuję. Proszę państwa, żałuję, że zostałem, ale proszę – jak możecie, to pomóżcie. Zostawcie komórki, zostawcie laptopy na moment, jak są rolnicy. A wie pan co? Jak było spotkanie izb rolniczych w Sali Kolumnowej, byli wszyscy przewodniczący, to była jedna kamera; ale gdy przyjechali górnicy, to kamery nie mieściły się w drzwiach. Mamy 1,3 mln rolników i jest jedna kamera. A górników jest... Nie wiem, ilu.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Poszerzamy dyskusję, ale rozumiem pana emocje i pana problemy. Myślę, że...

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

Ale to wszystkich już dotyczy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Pan minister słucha; tylko powinna odbyć się specjalna debata, bo dzisiaj...

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

A odbędzie się kiedykolwiek?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Myślę, że tak. Są na sali przedstawiciele resortu, są posłowie z poszczególnych Komisji. Ale dzisiaj mamy jeden konkretny temat. Proszę zrozumieć, taka jest procedura pracy nad ustawami.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

Panie przewodniczący, rozumiem.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo panu dziękuję. Wysłuchaliśmy, wsłuchaliśmy się w pana problemy. Bardzo proszę. Kolejny kolega.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

Ale jeśli chodzi o 1600 osób, tak jak mówiłem, to trzeba zera dołożyć.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dobrze. Dobrze. Pan minister wszystko zapisał. Proszę bardzo. Kolejny pan. Proszę.

Rolnik Marcin Szarejko:

Dzień dobry. Drodzy państwo. Uważam, że jestem kulturalnym człowiekiem i mam szacunek dla każdego. Państwo, panowie ministrowie, panowie posłowie – was poznałem na barykadach, na protestach rolniczych. Z jednej patelni z rolnikami jedliście na barykadach jajecznicę i wtedy rozumieliście nasze problemy: szkody łowieckie, ASF. Powiedźcie mi jedną rzecz – wtedy mieliście zrobić ustawę oddłużeniową. Czy wy o tym zapomnieliście?

Dzisiaj rolnicy przyjeżdżają do Sejmu za własne pieniądze, a pan przewodniczący mówi, że nie, to panowie posłowie niech pierwsi mówią, bo rolnicy czy strona społeczna nie jest ważna. Ta strona była ważna przed wyborami. Zabiegaliście o nasze głosy, a my głosowaliśmy. Ale dzisiaj, zapamiętajcie to – za takie rzeczy, jakie robicie dla polskiej wsi, nikt nie będzie głosował.

Pan mówi dzisiaj, że nie rozmawiamy o dzikach, tylko rozmawiamy o problemie oddłużeniowym czy o suszy. Tak? A skąd mamy długi? Chcecie przejmować nasze gospodarstwa, a swoich państwowych świń nie umiecie nakarmić?

Głos z sali:

Ja nie chcę przejmować.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Powiedz o swoim gospodarstwie.

Rolnik Marcin Szarejko:

KOWR chce przejąć gospodarstwo. Jest w rozporządzeniu – KOWR przejmuje gospodarstwo. Wy macie dziki, które karmią rolnicy. Macie swoje świny, to je nakarmcie. ASF, susza, jedna trzy lata temu, następna teraz, a wy się dziwicie? Czemu się dziwicie?

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Powiedz, jakie są szkody. Powiedz o szkodach.

Rolnik Marcin Szarejko:

W tej chwili ja osobiście wygrałem sprawę z kołem łowieckim. Jedną. Połowa wyroku – 316 tys. zł. Koło łowieckie nie odbiera korespondencji i już nie wiem, czy ono istnieje, czy nie istnieje, a mam operatów szacunkowych na 1 mln zł. Powiedzcie mi, czy jak zajdę do banku, a miałem przez cztery lata tak duże kłopoty przez dziki i sądziłem się, to bank udzieli mi kredytu? Czy udzieli mi kredytu? Nikt mi takiego kredytu nie udzieli, to jest propaganda. Byłem w banku i byliśmy jako związkowcy w czterech bankach. Pokazaliśmy projekt, a powiedziano nam: wyrzucicie to do kosza, na tych zasadach nie damy wam żadnego kredytu. Kto za to odpowie, za tę propagandę? Rolnicy są u kresu wytrzymałości.

Panie ministrze Krzysztofie Jurgielu, były ministrze. Wie pan, od kiedy była sytuacja z ASF i ze szkodami łowieckimi na Podlasiu. Nic się nie zmieniło. Nic się nie zmieniło i w tej chwili jest to samo. Nowelizacja prawa i nie mielibyśmy problemów. Dajcie nam normalnie żyć. Zabierzcie swoje świny z pól, to będziemy normalnie gospodarzyć.

Izby rolnicze wystąpiły z poprawkami. Związki rolnicze wystąpiły z dziewięcioma poprawkami do przedstawionego projektu. Czy któraś ze zgłoszonych poprawek została uwzględniona? Teraz zadaję pytanie na temat omawianego projektu. Czy mógłby mi ktoś odpowiedzieć, która poprawka związków zawodowych, rolników czy izb rolniczych została uwzględniona? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan siedzący po prawej stronie na pierwszym miejscu. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:

Mirosław Borowski, wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, rolnik z Warmii i Mazur.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście i parlamentarzyści. Proszę państwa, były pretensje do przedstawicieli rolników, że za dużo mówią; ale żeby w ogóle zrozumieć, o co mają pretensje, trzeba byłoby poznać genezę. Trzeba poznać genezę – skąd się wzięły problemy, jak się nawarstwiały, w jaki sposób powstały i w jaki sposób pomóc ludziom, którzy nie ze swojej winy popadli w kłopoty. Chciałbym zaapelować w imieniu samorządu rolniczego, żeby nie skończyło się tak, jak zwykle, że próbuje się pomóc i się nie pomaga. Chciałbym, żeby powstał akt prawny, który naprawdę pomoże wyjść na prostą rolnikom i obsłużyć zadłużenie, jakie często powstało nie z ich winy.

Trzeba było to powiedzieć, bo panie przewodniczący, pan może nie zawsze uczestniczy, a właściwie na pewno nie uczestniczy pan w debacie na temat rolnictwa, bo takie debaty odbywają się na posiedzeniach Komisji rolnictwa. Aby w ogóle temat zrozumieć, o co chodzi, to trzeba po prostu trochę o sprawie posłuchać. Wiem, że nasza dyskusja się przeciągnęła i trwała dosyć długo, niemniej jednak padły argumenty. Kolega przedstawiciel izby podlaskiej, zresztą ich prawnik, przeanalizował i przedstawił posłom i ministrowi, na czym polega problem. Poinformował, co należy zrobić, żebyście nie uchwalili

ustawy, która po prostu nie zafunkcjonuje, bo lepiej byłoby, gdyby w ogóle nie było żadnej ustawy, ponieważ działania pozorowane budzą jeszcze większe emocje niż działania niepodjęte.

Nie chcę przedłużać, bo o wielu rzeczach już powiedziano. Jeżeli jest troska ze strony parlamentu o to, żeby polska wieś istniała, aby tak, jak powiedziano, młodzi ludzie mieli ochotę do pozostawiania na naszych gospodarstwach, a taki jest cel pracy... Taki jest cel pracy, że tworzy się majątek często wielopokoleniowy, rodzinny, żeby ktoś jeszcze kontynuował pracę. A jeśli mechanizmy ekonomiczne po prostu nie działają, bo dwa dodać dwa to jest albo trzy, albo pięć – w zależności od tego, jak kto liczy – to po prostu jest jak jest.

Apel do pana ministra, do państwa. Gdy będziecie się pochylać nad prezentowanym aktem prawnym, to proszę, żeby stworzyć ustawę, która naprawdę zafunkcjonuje, a nie zrobić akt, który będzie miał tylko numer w dzienniku urzędowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję panu prezesowi.

Głos ma kolejna osoba, po sąsiedzku. Bardzo proszę się przedstawić.

Członek Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Krzysztof Wiśniewski:

Krzysztof Wiśniewski, rolnik z powiatu ełckiego, członek Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej.

Panie przewodniczący, panie ministrze. Osobiście przyjechałem do ministra Boguckiego z uwagami; żadna uwaga nie została zapisana w projekcie. Zapomniano o rolnikach, którzy mają już na karku komorników. Nie z własnej winy, bo zapłacili karę. Rok 2015 – susza. Rolnik już nie miał zdolności kredytowej, nie dostał żadnej pomocy. Rok 2017- zalewy, niezebrana kukurydza. Rok 2018 – nie przezimowały użytki zielone, lucerny. Wypadły. Susza. Co rolnik ma robić dalej? Zaczynajcie o nas myśleć i traktować nas poważnie. Jeśli przyjeżdżamy z problemem, to nie dla własnego widzimisie, tylko po to, żeby jakoś rozwiązać problem.

Banki nie chcą słyszeć o proponowanej ustawie, żaden bank nie chce w to wejść. Jest to gniot, który nie powinien mieć miejsca. Z bankami rozmawiamy na co dzień. Każdemu rolnikowi, który już dziś ma problem, bank następnego dnia wymawia umowę. Sprawa idzie do windykacji, za moment będzie licytacja gospodarstw – i co dalej? Lepiej pomóc czy lepiej potem przez resztę życia utrzymywać na garnuszku MOPS-u? Myślę, że łatwiej pomóc.

Nie chcę umorzenia i inni też nie chcą umorzenia, tylko należności rozłożyć na 20–30 lat, żeby każdy z rolników mógł spłacić dług. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. Myślę, że osoby, które chciały zabrać głos, zabrały głos.

Jeszcze pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Po wypowiedziach strony społecznej chciałam, aby na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji rolnictwa zostały przygotowane następujące opinie. Po pierwsze – do Ministra Finansów w sprawie projektu zmian rozporządzenia w sprawie tworzenia rezerw na ryzyko związane z działalnością banków. Bez zmiany rozporządzenia nie będzie możliwe skonsumowanie ustawy w żadnym przypadku. W żadnym przypadku. Przedmówcy, przedstawiciele strony społecznej – dwa ostatnie głosy przed moim – wskazywali właśnie na taki element. To nie jest tylko wsparcie państwa głosu, ale to jest pokazanie drogi, z której mogą skorzystać banki. Banki też chciałyby pomóc rolnikom, jeżeli są to złe kredyty, ale w żadnym innym przypadku.

Z jednej strony państwo próbujecie dać narzędzie, a z drugiej strony dla banku będzie kara, niewypłacalność i koszt – położony na co? Po stronie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, Komisji Nadzoru Finansowego będą upomnienia, restrykcje, plany naprawcze dla banków i różne inne rzeczy oraz związane z tym zastrzeżenia w stosunku do kadry zarządzającej. Także zastrzeżenia, że nie dość ostrożnie prowadzą swoją działalność i narażają tych, którzy mają oszczędności, na duże ryzyko, a dzięki pieniądзом

oszczędzających w banku jest możliwe kredytowanie. Narażają ich. Panie ministrze, bez tego nie będzie projektu.

Pana ministra proszę o to, bo Minister Finansów powinien w tym zakresie się zastanowić, a minister rolnictwa, jeżeli przedstawia projekt, powinien umieć odpowiedzieć na pytania członkom Komisji. Nie ma żadnego słowa, żadnego zapisu na ten temat, że jest projekt ustawy, a Minister Finansów daje z tego powodu określony instrument bankom, aby można było rozmawiać ze wszystkimi rolnikami. Wszyscy rolnicy, którzy tu występowali, byli rozgoryczeni projektem.

Druga sprawa. Kwestia, która pojawia się i prośba co do wypowiedzi osób ze Związku Banków Polskich, które m.in. wskazywały na uwagi do ustawy, ale uwagi dotyczące Biura Informacji Kredytowej. Jak powiedziała jedna z uczestniczek dzisiejszego posiedzenia, może obie nie zgadzałyśmy się w tym zakresie, ale myślę, że moja troska o możliwość skonsumowania projektu jest duża. Chodzi o przedstawienie informacji członkom Komisji finansów, bo to jest ważne, dotyczące wyliczenia. Jak liczy automat zdolność kredytową, punktację dla rolnika, dla klienta, aby mógł być objęty bezpiecznym kredytowaniem bez tworzenia rezerw? To jest istotne. Panie przewodniczący, jeśli jest potrzeba, to od razu wnioskuje o to, aby Komisja Finansów Publicznych, a na pewno podkomisja do spraw instytucji finansowych zajęła się tym problemem. Nawet jeśli nie stałoby się to przy omawianym projekcie, ale też ważne byłoby, żeby i przy tym powiedzieć o tej kwestii.

Trzecia sprawa. Chciałam poprosić o ekspertyzę, żebyśmy w trybie pilnym otrzymali, panie ministrze, bo tylko do pana możemy się zwracać, ekspertyzę dotyczącą udzielania pomocy publicznej w związku z zapisem art. 3. Państwo mówicie o formule i jaki instrument można zastosować. W art. 8 mówicie o pomocy publicznej. Chciałabym zapytać, bo w bardzo wielu przypadkach państwo rolnicy zaciągali różne zobowiązania, otrzymywali wsparcie – m.in. przy różnych projektach z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – i kwota de minimis, pomocy publicznej, może być wyczerpana. Dla nas jest istotne – dla nas jest istotne, jeżeli mamy o projekcie rozmawiać poważnie – żeby w tym zakresie nie tylko była przedstawiona opinia Ministra Spraw Zagranicznych o zgodności z prawem Unii Europejskiej, ale także jest potrzebna informacja, w jaki sposób i jak należy rozumieć tę pomoc, jak mają rozumieć rolnicy pomoc publiczną.

Jestem przekonana, że uczestniczący w posiedzeniu państwo rolnicy, panie i panowie, korzystaliście z pomocy publicznej, więc w tym przypadku chcielibyście wiedzieć, a i ja bym chciała wiedzieć, czy jest szansa oraz jaka jest szansa na taką pomoc. Chodzi też o to, żebyście sami państwo sobie mogli wyliczyć, ile pomocy możecie otrzymać i jak pomoc de minimis, jeżeli była, jest liczona w określonym roku, aby umożliwiała państwu skonsumowanie projektu. Otrzymanie takiej pomocy... Rzecz w tym, żeby z kolei nie powiedzieć, że zapisujemy art. 3, dajemy instrumenty, a w art. 8 mówimy o pomocy publicznej. I co? I zamykamy wrota do szczęśliwości, którą obiecywano.

Panie ministrze, te wszystkie kwestie są bardzo istotne. To są bardzo istotne rzeczy. Jeśli państwo, koleżanki i koledzy z PiS, nie będziecie znać takich opinii, to powiem szczerze, że będziecie grać *va banque*, ale wtedy przegra rolnik. Wówczas rolnik przegra, a nam na tej sali nie chodzi o to, żeby rolnik przegrał, żebyście wy wygrali. Jeżeli wam chodzi o to, to będziecie wygrani na moment. Problem nie zostanie rozwiązany i wróci. Jeżeli mamy rozmawiać poważnie, to są to podstawowe rzeczy. To jest grupa tematów.

Ostatnia rzecz. Państwo uczestniczący w posiedzeniu, strona społeczna powiedziała, że to nie jest 1800 gospodarstw. Dzisiaj projekt jest własnością parlamentu, więc oczekujemy od państwa rzetelnej informacji, jakiego grona osób dotyczy problem. To państwo przygotowując się, rozmawiając ze stroną społeczną, znając wszystkie kryteria powinniście wiedzieć i nie czarować nas trzema czy czterema przedstawionymi stronami.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować stronie społecznej. Rozumiem państwa rozgoryczenie. Pewnie oglądamy różne rzeczy. Naprawdę całym sercem jestem związana z rolnictwem i z pomocą.

Głos z sali:

Jak pani pomagała przez 8 lat? Przez 8 lat pani pomagała.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Chcę panu powiedzieć, jak pan będzie chciał wiedzieć, jak pomagałam, to panu napiszę i na pewno więcej pomogłam niż pan, zaczynając od gwarancji dla SKOK-ów, dla oszczędności.

Chciałabym bardzo serdecznie państwu podziękować. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Panie ministrze. Jeżeli pan poważnie traktuje swój urząd, to jesteśmy w tym momencie debaty i dla rolników jest nieważne, czy 8 lat; ważne jest to, czy dzisiaj to zrealizujecie, jeżeli trzy lata temu coś obiecaliście. A jak pan będzie chciał, to z panem ministrem Plocke powiemy, ile w tym okresie można było zrobić. Myślę, że poza trudną sytuacją, o której mówimy, pokazalibyśmy, że bilans mimo wszystko, mimo wszystko jest dodatni. Prosiłabym, żeby tak nie mówić, bo mieliśmy różne kłopoty w rolnictwie, ale teraz jesteśmy przy omawianym projekcie. Namawiam pana ministra na bardzo rzetelną robotę, do której my też się przygotowaliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, zmierzamy jednak do końca dyskusji, bo to już trzecia godzina rozmowy. Są jeszcze dwie wypowiedzi uzupełniające. Pan prezes i kolega – bardzo proszę w takiej kolejności. Dajmy wreszcie możliwość panu ministrowi, żeby odniósł się do przedstawionych uwag, do zadanych pytań, do całej filozofii projektu. Bardzo proszę.

Członek Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Krzysztof Wiśniewski:

Myślę, że moja uwaga będzie na czasie, bo za moment my, rolnicy, będziemy składać wnioski do ARiMR o jakieś płatności suszowe. Nie wiadomo, jakie będą, w jakiej wysokości; ale część gospodarstw ma zajęte konta. Pieniądzy nie weźmie rolnik i nie kupi paszy czy paliwa do gospodarstwa, tylko weźmie je komornik. Może nad tym się pochylić i pomyślny, jak to zrobić, żeby pieniędzy z konta nie zabrał komornik. Chodzi o to, żeby pieniądze poszły do gospodarstwa i były od razu do zagospodarowania w gospodarstwie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Kolega, młode pokolenie rolników. Bardzo proszę o uzupełnienie swojej wypowiedzi.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Wysokiem Mazowieckiem Wiesław Wnorowski:

Chciałem jeszcze odnieść się tylko do głównych przyczyn, bo zbyt mało się o tym mówi. Poprzednia koalicja przez 8 lat, a sam to odczułem na przykładzie własnego gospodarstwa, przyczyniła się właśnie do nakładania kar mlecznych i do tej sytuacji. Wyprzedaż ziemi to masakra wzywająca o pomstę do nieba. Dziękować Bogu, że wyprzedaż została ustawą zaprzestana, bo my bylibyśmy teraz wchłonięci przez ludzi uwłaszczeniowych. Tak, że to też było główną przyczyną naszych bied i kłopotów finansowych. O tym bardzo mało się mówi, ale o tym trzeba pamiętać. Nie wiem, jaką opcję pani reprezentuje, ale myślę, że poprzednie rządy chyba naprawdę zrobiły po prostu psią robotę dla nas, dla rolników, czyli uczciwych ludzi zostawili na marginesie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję i teraz właśnie młody rolnik. Bardzo proszę.

Rolnik Marcin Szarejko:

Dziękuję ślicznie za przedłużenie czasu debaty.

Panowie posłowie, panowie ministrowie. Jaka by nie wyszła liczba zadłużonych gospodarstw, to zapamiętajcie, że połowa rolników już nawet nie będzie chciała skorzystać z pomocy, jeżeli będzie dla nich dostępna, bo wieś się wyludnia.

Rolnicy nie są politykami, a więc nie można zwracać uwagi, jak niektórzy, że to jakaś polityczna sprawa czy coś takiego. Nas to nie interesuje. Wy w tej chwili rządzą. My was wybieraliśmy, a wy rządzą dla nas za nasze pieniądze, bo póki co, to płaciliśmy podatki. A więc szanujcie nas – jako rolników, wyborców i ludzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, wysłuchaliśmy przez ponad trzy godziny szczerych głosów, jak myślę; głosów, które oddają autentyczną sytuację w polskim rolnictwie. Debata, która pojawiła się przy okazji prezentowanego projektu, była potrzebna, ale myślę, że debatę trzeba w odpowiednim miejscu jeszcze ponownie przeprowadzić. Natomiast dziś, niestety, musimy ustawę doprowadzić do jakiegoś etapu, bo takie są prawa tworzenia ustaw. Zaraz członkowie obu Komisji zadecydują, czy będziemy dzisiaj kontynuować pracę nad ustawą, czy skierują projekt do podkomisji.

Bardzo proszę pana ministra, żeby do większości pytań, bo pytań było bardzo dużo, ale żeby do większości z nich pan minister i pani dyrektor się odnieśli. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Państwo przewodniczący, szanowni państwo. Znakomicie rozumiem wypowiedzi i nie mogę oczywiście podzielać wszystkich poglądów wypowiedzianych na sali, ale rozmowa na te bardzo ważne tematy miała bardzo charakterystyczny przebieg.

Po pierwsze rozmowa była prowadzona obok ustawy, którą państwu zaprezentowaliśmy; zupełnie obok. Ale nie powoduje mną jakaś pretensja czy wypowiedź przeciwko temu, co usłyszeliśmy, że tak się stało. Są to fakty, które przyjmujemy do wiadomości i do serca, i bierzemy na własne sumienie ministerialne, urzędnicze oraz polityczne, żeby wyciągnąć wnioski; wnioski także z tego, co tutaj dzisiaj usłyszeliśmy. Przeprowadzona debata nie była debatą na temat ustawy, do której z powodów formalnych za chwilę wrócimy, ale była rozmową na temat ustroju rolnego i różnych dramatycznych okoliczności z tym związanych.

Oczywiście może dziwić, ale mnie nie dziwi, natomiast wskazuje na fakt pewnej trójstronności, w której trzy opcje przedstawiały wiele poglądów, mających tę samą tonację i ten sam przedmiot pretensji artykułowanych z różnych stron. Myślę, że są to opcje rzadko zbierające się przy wspólnym stole, mające wspólny cel wykładania pewnych pretensji, które przynajmniej na formalnej płaszczyźnie, mając tego wspólnego, negatywnego adresata, mają okazję tu zasiadać.

Jest strona społeczna, której argumenty bierzemy pod uwagę. Dziękuję panu Izdebskiemu, dziękuję wszystkim państwu i wszystkim państwa zapraszam w imieniu pana ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego i swoim; on do swojego gabinetu, ja zapraszam do swojego, abyśmy mogli powracać do poruszonych wątków. Powracać do wszystkich wątków, również zawartych w dokumentach, pisemnych opiniach, które otrzymałem od państwa, bo to są rzeczy fundamentalne, podstawowe, dotyczące ustroju rolnego, dotyczące fundamentalnych rozwiązań w obszarze rolnictwa jako najwyższego narodowego dobra.

Nie zaklinamy rzeczywistości – ani państwo, ani my. To, co dzisiaj usłyszałem... Nawet jeżeli wiele głosów było całkowicie wypowiedzianych w sytuacji i tonacji, co chcę jasno powiedzieć, pozornej dla mnie bezradności i bezradnej. Im bardziej tak to wyglądało, tym bardziej jest dramatyczne i powoduje konieczność natychmiastowej zmiany i naprawy. Z państwem możemy tylko podtrzymać tempo zmian, a jak trzeba, to wzmocnić oraz wydedukować taki problem czy zestaw problemów, właśnie fundamentalnych i najważniejszych, które jeszcze nie są rozwiązane i załatwione. Możemy spierać się tylko o metody, a nie o cele, które zostały na sali przez państwa podane i co do których nie mamy wątpliwości, że są ważne, pierwszoplanowe i takie będą. Wszystkich państwa będziemy starali się przekonać. Natomiast mam nadzieję, że z większością będziemy pracować nad sprawami, ustawami i decyzjami.

Natomiast niewątpliwie jest tak, że są pewne argumenty, które nie tyle dziwią, ile doskonale rozumiemy je w kontekście osoby wypowiadającej te słowa. Stowarzyszenie banków zainstalowanych w Polsce musi tak działać i w pewnych aspektach tak reagować, jak to dzisiaj było też powiedziane, z należąca ostrożnością. Ale na pewno nie jest to ostrożność sprzymierzona z intencjami, a przynajmniej z losem i z sytuacją...

Nie. Mam całkowitą świadomość, że to pani w tej chwili mnie atakuje, bo mówię prawdę.

Jak również ze strony opozycji słyszeliśmy te rzeczy, które słyszymy zawsze, więc zaskoczenia na szczęście nie było, bo do tego zdołaliśmy przywyknąć, a im częściej jest powtarzane, tym jest to mniej groźne. Szanowni państwo. Jeżeli słyszymy zarzut, że ten, kto będzie oceniał plan restrukturyzacji zadłużenia, czyli dyrektor wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego, bo na to jest skazany jako posiadacz pewnej opcji, więc będzie się posługiwał wyłącznie kryteriami subiektywnymi przy przyznawaniu kredytów...

Przepraszam, czy mogę prosić o możliwość kontynuowania wypowiedzi?

...również przedstawicielom tejże rządzącej opcji. Czekamy i może się doczekamy, a nawet jestem tego pewien, że tak, jak powiedzmy wobec ministra infrastruktury będzie sformułowany zarzut z tych samych źródeł, że sprzedaż biletów kolejowych odbywa się wyłącznie dla pasażerów, którzy wyznają tę samą opcję, co opcja ekipy rządzącej. Jesteśmy bardzo niedaleko pojawienia się w przestrzeni publicznej takich właśnie argumentów.

Podobnie i zupełnie swojsko zabrzmiały zarzuty, że restrukturyzacja, którą proponujemy, jest restrukturyzacją całkowicie nierealną. Jakżeż miło to usłyszeć w sytuacji, kiedy te same zarzuty słyszeliśmy w przypadku 500+. A kiedy program okazał się wielkim sukcesem całego narodu...

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Porozdawało się pieniądze.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

... to pojawił się w to miejsce zastępczy zarzut, całkowicie odwrotny, całkowicie paradoksalny, całkowicie absurdalny w stosunku do zarzutu, którym się szermowało jeszcze parę miesięcy temu, że program trzeba natychmiast rozszerzyć. Trzeba rozszerzyć zakres pomocy czy interakcji społecznej. A więc tu jest dokładnie to samo i te same argumenty słyszeliśmy dzisiaj na sali.

Proszę państwa, natomiast w czym jest problem? W pewnej nieadekwatności dyskusji; nie w stosunku do wagi problemów, bo z ogromną pokorą, spokojem i najwyższą uwagą słuchałem tego wszystkiego, gdy państwo jako strona samookreślająca się jako strona społeczna – wiemy, o kogo chodzi – redagowała swoje postulaty. Jest to płaszczyzna merytoryczna, płaszczyzna programowa, na której będziemy instalować instrumenty rządowe, instrumenty ministerialne i razem pracować, żeby coś sensownego – i to szybko – z tego wyszło. Nie inaczej wobec państwa i w większości tych samych osób mówił pan minister Jan Krzysztof Ardanowski i nie raz jeszcze będzie mówił; myślę, że już w sekwencji przybliżania się do wspólnych działań, tak aby tego typu tonu, tego typu sytuacji jak dzisiejsza, która się wymknęła jakby spoza formalnych ram naszej debaty, było jak najmniej. Rzecz w tym, żeby wszystko nabierało bardzo poważnego, konstruktywnego wyrazu.

Proszę państwa, przecież dzisiejszy temat jest tematem bardzo jasno i w gruncie rzeczy bardzo skromnie zdefiniowanym i określonym, ale określonym bardzo precyzyjnie i konkretnie. Nie musimy czekać do ekspertyzy, tylko się państwu legitymujemy – teraz, w tej chwili. Pani dyrektor za chwilę będzie o tym mówiła aż do znudzenia, jeżeli tylko państwo wytrzymają, bo udzielając każdej z odpowiedzi może mówić przez godzinę w poczuciu komfortu, że ma po prostu rację.

Chcę tylko powiedzieć, że problem dotyczy 1690 gospodarstw...

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Od kiedy?

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Zaraz to powiem, proszę pana. Domyślam się, co pan chce usłyszeć, więc zaraz to powiem.

Problem dotyczy 1690 gospodarstw. Obliczono obsługę problemu od roku 2018 do roku 2024, czyli przez 7 lat, na kwotę lekko ponad 632 mln zł. To jest wyliczone. Jak

będziemy za chwilę procedować ustawę, to tam są zapisy, czego to dotyczy, jakich konkretnych przypadków, w jakich kwotach, kto decyduje itd., itd.

Proszę państwa, to wszystko, co było debatą ustrojową dotyczącą innych kontekstów, jest oczywiście przedmiotem debaty, ale jednocześnie troski rządu i prac rządu, dotyczących najbliższych decyzji, najbliższych ustaw. Natomiast jeżeli wpadliśmy na pomysł, żeby załatwić problem 1700 rolników w jakiejś sensownej perspektywie, to zaraz pani dyrektor udowodni drobniutko, punkt po punkcie, że to jest realne, to nie jest bzdura. To nie jest nierzeczywistość, tylko to jest konkretnie wyliczone i to się sprawdzi ludziom, którzy spłacają kredyty, często od czasu redukcji postbalcerowiczowskich. Wtedy dług rolniczy został ujęty w jakieś karby 85%, a doskonale wszyscy wiedzą, że powinno to być dobrze albo w okolicy, albo nawet znacznie ponad 95%. Bardzo wielu rolników poszkodowanych tamtymi pozornymi redukcjami długu, nieskutecznymi, do dzisiaj dług spłaca. Dzisiaj są w sytuacji, dotyczącej tej grupy, a jest to grupa 1690 osób, która praktycznie nie ma żadnej, kompletnie żadnej zdolności płatniczej. To jest zasadnicze kryterium i według tego kryterium było to dokładnie i precyzyjnie policzone. A więc jest to jakiś remanent bardzo ludzki, bardzo solidarnościowy, taki, jakim się kierujemy wobec konkretnej grupy, a żadnej grupy, nawet liczącej 1700 osób, nie należy lekceważyć. To chcemy zrobić szybko, w ciągu paru dni i za to się zabrać. Jest przygotowane instrumentarium ustawowe. Jest instrumentarium finansowe. Możemy sprawę załatwić.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:
A co z resztą?

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Właśnie o tym mówię. Szanowni państwo. Dzisiaj już proszę, żebyśmy tematu nie dyskutowali, bo ja się z państwem zgadzam. Mamy otwarte głowy. Mamy przygotowanych ekspertów. Mamy wolę polityczną, żeby z państwem się i to robić. Nikt z kierownictwa ani rządu, ani ministerstwa nie powie państwu innego zdania, nie przedstawi innej opcji, nie wypowie innego poglądu. Macie się państwo prawo domagać i o to prosimy, żeby siadać natychmiast do stołu i tworzyć możliwości w postaci wspólnej pracy, tak aby prace poszły jak najszybciej i jak najskuteczniej. Przecież musi być akceptacja dla każdej grupy, która dzięki jakiemuś dobremu pomysłowi ma świadomość, że jej interesy są respektowane.

Proszę państwa, jestem przekonany, że w sytuacji grupy 1700 osób, jeżeli tylko ci państwo nie są tumanieni, epatowani jakimiś kłamstwami czy hipokryzją, czy jakąś właśnie manipulacją, to doskonale rozumieją, że to jest dla nich pomoc. Dla tej grupy.

A teraz – nie od dzisiaj, bo przecież cały czas o tym mówimy i jest wola polityczna, chodzi pewnie tylko o tempo... Cały czas przecież powstawały ustawy, w ostatnich kilku tygodniach również. Mówiłem o nich na samym początku. To wszystko są ustawy, które są mocno, dokładnie wcelowane w potrzeby konkretnych osób, likwidujące absurdy, złe rozwiązania, poprawiające los rolników. Żadna z ustaw nie była państwu zaproponowana poza kontekstem społecznym, poza takim kontekstem, że za każdą stały czasami wieloletnie wołania rolników.

To, co państwo mówili w tej chwili, dzisiaj – nie à propos ustawy, tylko à propos swojej kondycji, kondycji polskiego rolnika – to jest coś, co również słyszy się od kilkunastu lat, od kilku lat i to trzeba stopniowo załatwiać, ale w największym możliwym, optymalnym tempie. Do tego optymalnego tempa i optymalnego sposobu rozmawiania nie zachęcam, bo bym państwa obrażał. Mówicie w wielkim bólu, ale i z wielką znajomością rzeczy. Nie przyrzekam i nie przysięgam, tylko stanowią żelazną wolę; mówię to nie tylko w swoim imieniu, ale i całego kierownictwa na czele z panem ministrem Ardanowskim. Jesteśmy nie tylko już łasi na słuchanie, ale chcemy wystartować z konkretnymi sprawami z państwem i przy państwa pełnym zrozumieniu oraz akceptacji problemów i przede wszystkim ich rozwiązań. Wystartować po to, aby następne problemy rolnictwa rozwiązywać, myślę, że tak skutecznie. A skala porozumienia będzie większa, bo będzie dotyczyła większych problemów, ważniejszych.

Państwo dzisiaj mówili o problemach fundamentalnych, od których nie uciekniemy. Nie unikniemy ich. Jesteśmy gotowi to zrobić razem z państwem, ze stroną społeczną, która przecież jest pojęciem bardzo istotnym, bo jest jednocześnie pojęciem szlachetnym,

oddającym państwu najwyższy honor, a zarazem jest pojęciem bardzo otwartym, bardzo pozytywnym. Jest stroną, do której każdy człowiek mający czyste sumienie, czyste serce, czyste ręce może ze spokojem przystąpić jako polski patriota.

Bardzo dziękuję za możliwość złożenia państwu podziękowania i za umożliwienie przekazania tego, co powiedziałem, zwłaszcza na końcu, ale także za możliwość udzielenia wcześniej pewnych wyjaśnień.

A teraz pozwólcie państwo, że w toku procedowania już konkretne sprawy będzie referować pani dyrektor Szelągowska, oczywiście przy moim udziale i w mojej obecności. Jeżeli pani dyrektor uznaje, że trzeba jeszcze dodać kilka uwag – a myślę, że trzeba – w kontekście odniesień do tego, co usłyszeliśmy na sali i o czym mówiła bogata i ważna dyskusja, to bardzo proszę o uzupełnienie. Myślę, że to, co powie pani dyrektor, w ogromnym stopniu i w najlepszej wierze będzie miało charakter porządkujący także pewne kategorie myślowe i to, czym dysponujemy, czyli realnym instrumentarium załatwienia problemu. Dziękuję.

Głos z sali:

Panie ministrze, ale gdzie tu jest...

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Obrady oprowadzi pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Dziękuję.

Zaraz panom jeszcze może udzielię głosu, tylko proszę poczekać.

Chciałem bardzo podziękować panu ministrowi za odniesienie się do pytań w ogólnym wymiarze, ale i za złożone deklaracje. Oznacza to, że warto było, żeby najpierw parlamentarzyści wypowiedzieli się na temat projektu, a później stało się to, co wybrzmiało najmocniej – później mogliście się państwo wypowiedzieć. Minister daje publicznie na posiedzeniu dwóch sejmowych Komisji konkretne deklaracje.

W dzisiejszych obradach mamy rozstrzygnąć jeden z projektów. Teraz jeszcze poproszę...

Za chwilę, panowie, tylko krótko.

Poproszę panią dyrektor, która odniesie się do detalicznych pytań, a później zadecydujemy. Proszę państwa, jesteśmy prawie w czwartej godzinie debaty i jeszcze debatujemy, a mamy kolejne posiedzenie Komisji. Być może, że rozstrzygniemy sprawę kierując projekt do podkomisji, która w mniejszym gronie szybko przygotowuje dla Komisji jakiś wypadkowy projekt.

Bardzo krótko, panowie rolnicy. Bardzo proszę, ale do mikrofonu. Do mikrofonu.

Głos z sali:

Może najpierw pani dyrektor?

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

Panią dyrektor Szelągowską znam i bardzo dziękuję, bo często do niej dzwonię z Łomży. Dziękuję, bo zawsze mi podpowiada.

Panie ministrze, fajnie, dziękujemy i się cieszymy, że dla 1600 osób, ale jak dojdą dwa zera. Panie ministrze, co pan powie? Bo dojdą.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Będę wniebowzięty, że to załatwimy.

Przewodniczący Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej w Łomży Zdzisław Łuba:

Fajnie. Bardzo się cieszymy.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dobrze, ale wypowiedzi miały być krótkie.

Kolega za panem. Bardzo proszę.

Rolnik Marcin Szarejko:

Panie ministrze, też przy świadkach chciałbym zapytać, czy my, obecni na sali i będący w trudnej sytuacji, też jesteśmy na liście 1600 gospodarstw, czy nie?

Głos z sali:

I jak to sprawdzić?

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Padło pytanie. Jeszcze kolega poseł, były poseł. Bardzo proszę. Ale panie pośle, proszę tak po żołniersku, krótko.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Tak, jak zwykle.

Panie ministrze, problemem jest to, że ustawa jest ustawą o funduszu restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne, czyli rolników. Myśmymy wszyscy myśleli, że ustawa jest adresowana do rolników. Proszę sprecyzować, panią dyrektor Szelańską proszę szczególnie o sprecyzowanie, bo mniej więcej wiem, o jaką grupę chodzi, ale na jakiej podstawie państwo sobie wytypowaliście taką grupę? Kto mieści się w grupie właśnie 1600 rolników? Powiedzmy sobie, że grupa powinna zupełnie inaczej wyglądać. Czy to jest robione dla tych, którzy mają kłopoty z kredytami i z dopłatą ARiMR? Czy to miało być zrobione dla nas, rolników, bo właśnie polscy rolnicy oczekują na pomoc? Panie przewodniczący Komisji Finansów Publicznych – na pomoc właśnie w takim zakresie, o jakim mówimy. Ustawę trzeba stworzyć dla co najmniej 20–30 tys. rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję. To jest jeszcze jedno pytanie, które zostało skierowane do resortu.

Bardzo proszę, pani dyrektor. Proszę o odpowiedź na podstawowe pytania, bo na wszystkie na pewno nie da rady dziś odpowiedzieć, i będziemy się zbliżać do jakiegoś rozstrzygnięcia, co dalej robimy z projektem.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelańska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Otóż przede wszystkim chciałam wyjaśnić sprawę programu suszowego, bo przewijał się temat suszy w wypowiedziach z sali. Rada Ministrów 31 lipca przyjęła uchwałę nr 107 projekt programu, a właściwie po przyjęciu to już był program pomocy dla gospodarstw rolnych i rybactw, w których powstały szkody spowodowane w tym roku wystąpieniem suszy i powodzi. W tym czasie, jak państwo pamiętacie, pod koniec lipca wystąpiła również powódź i dlatego w jednym programie zostały ustanowione dwie formy pomocy. Program został zgłoszony do Komisji Europejskiej po to, żeby pomoc mogła być realizowana w formule wyłączenia, aby nie obciążać limitu pomocy de minimis rolników.

W ramach programu, oprócz dotacji, które będą wypłacane na każdy hektar uszkodzony przez suszę bądź powódź – a w przypadku powodzi i suszy będą to również stawy rybne – została ustanowiona stawka. Na stawy rybne od razu została ustalona w rozporządzeniu Rady Ministrów sztywna stawka w wysokości 300 zł na hektar. Natomiast w przypadku szkód spowodowanych w uprawach rolnych została wprowadzona delegacja dla Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi do ustanowienia przede wszystkim stawki w odrębnym obwieszczeniu, jak również terminu naboru wniosków.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Czy jest ta stawka?

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelańska:

Stawka jest już ogłoszona dla upraw rolnych, w których szkody powodowały utratę powyżej 70%. Stawka ta wynosi 1 tys. zł na 1 ha.

Trzeba dodać, że zgodnie z ustawą o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich każdy rolnik ma obowiązek ubezpieczenia co najmniej 50% upraw, na które dostaje dopłaty bezpośrednie. W związku z tym, jeżeli obowiązek nie jest wypełniany i nie ma ubezpieczenia przynajmniej od jednego ryzyka – nie mówimy o pakiecie, mówimy tylko o przynajmniej jednym ryzyku – wtedy stawka 1 tys. zł jest zmniejszana do połowy. Stawka jest zmniejszana, jeżeli rolnik nie posiada ubezpieczenia.

A więc w tej chwili, na dzisiaj, mamy sprawy załatwione i już od 14 września będą zbierane wnioski przez powiatowe biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Rolnicy będą wnioskować o dotacje w wysokości 500 zł bądź 1 tys. zł w przypadku posiadania ubezpieczenia przynajmniej od jednego ryzyka. Wnioski będą zbierane od 14 do 28 września. Natomiast w tej chwili jesteśmy już w końcówce zbierania informacji od wojewodów o faktycznej powierzchni strat i ilości strat spowodowanych od 30% do 70% po to, żeby wiarygodnie określić stawkę dotacji na powierzchnię upraw poszkodowanych między 30% a 70%. To nastąpi...

Rolnik Marcin Szarejko:

A jak to jest 9%?

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:

Jeśli jest 9%, to nie będzie dotacji. Dotacje będą otrzymywać rolnicy, u których w uprawach szkody zostały oszacowane przez komisje w wysokości powyżej 30%; z tym, że stawka jest zróżnicowana. Stawka przy szkodach od 30% do 70% będzie ogłoszona niebawem. Powyżej 70% – 1 tys. zł bądź 500 zł w przypadku braku ubezpieczenia. Jest to dotacja, która zostanie wypłacona producentom rolnym.

Drugi element, który został zawarty w uchwale Rady Ministrów z 31 lipca, to jest element dotyczący kredytów preferencyjnych na wznowienie produkcji. Jest to forma pomocy...

Rolnik Marcin Szarejko:

Dla zadłużonych będą kredyty preferencyjne?

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:

To jest forma pomocy i wbrew pozorom bardzo wielu rolników będzie korzystało z tej formy pomocy. W każdym razie w rozporządzeniu Rady Ministrów zostało obniżone oprocentowanie dla rolników, którzy posiadają ubezpieczone uprawy, do 0,5%. W tej chwili jesteśmy już na ostatnim etapie uzyskiwania zgody KE na wprowadzenie obniżenia oprocentowania z 2% na 0,5%. Sądzę, że w przyszłym tygodniu już powinniśmy otrzymać zgodę KE i wtedy banki będą mogły udzielać kredytów na wznowienie produkcji w wysokości 0,5% dla producentów rolnych, poszkodowanych przez suszę i przez inne zjawiska atmosferyczne w tym roku; pod warunkiem, że mają przynajmniej od jednego ryzyka ubezpieczone 50% upraw, na które dostają dopłaty bezpośrednie. Ten warunek musi być wypełniany, ponieważ jest to obbligo, tak jak powiedziałam, związane z realizacją obowiązku ubezpieczenia określonego w ustawie o ubezpieczeniach.

Co jeszcze jest w uchwale?

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Pani dyrektor...

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:

Moment, moment.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Czy pani ma szacunek? Teraz mamy 14 mln ha. Czy ministerstwo...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Przepraszam bardzo, proszę poczekać na udzielenie głosu. Proszę poczekać.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:

Chciałabym powiedzieć o jeszcze jednej formie pomocy, która została zawarta w tej uchwale. Otóż uchwała przewiduje, że w okresie dwuletnim, w związku z tym, że producenci rolni mogą mieć problemy ze spłatą kredytów preferencyjnych, przez okres dwóch lat agencja restrukturyzacji może obsługiwać w 100% dopłaty do oprocentowania tych kredytów po stronie swojej i po stronie rolnika, niejako wyczerpując pomoc udzielaną rolnikowi wcześniej, z tym, że warunek jest taki, iż w okresie do dwóch lat bank powinien zawiesić spłatę rat kapitału. Jest to forma pomocy, która jest przewidziana uchwałą Rady Ministrów. Taka forma pomocy była już stosowana w przeszłości i wielu rolników z niej skorzystało.

To są zagadnienia, które zostały określone w programie pomocy w związku z suszą. Program pomocy w związku z suszą absolutnie nie ma nic wspólnego z procedowaną dzisiaj ustawą.

Ustawa dotyczy restrukturyzacji zadłużonych producentów rolnych, którymi są właściciele gospodarstw rolnych w rozumieniu ustawy o podatku rolnym. Jeżeli właściciel gospodarstwa rolnego nie opłaca podatku rolnego, czyli jest działkowcem, to wtedy ustawa nie obejmuje takich właścicieli gospodarstw. Warunek – opłata podatku rolnego. Co jeszcze?

Ustawa mówi o tym, że możemy udzielać pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom w rozumieniu przepisów rozporządzenia europejskiego nr 702; to znaczy, że z pomocy będą korzystać gospodarstwa rolne, które nie zatrudniają więcej niż 350 pracowników. Duże gospodarstwa rolne to takie, które zatrudniają 350 pracowników i mają sumę bilansową 43 mln euro. Tak, że dla dużych gospodarstw nie przewidujemy tej formy pomocy, tylko dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, bo w rozumieniu przepisów europejskich gospodarstwo jest również przedsiębiorstwem. Gospodarstwo jest przedsiębiorstwem niezależnie od formy organizacyjnej, czyli może to być zarówno osoba fizyczna, prawna, jak i jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. Mogą one korzystać z przepisów ustawy o restrukturyzacji zadłużonych gospodarstw rolnych.

Jeszcze jedna, istotna rzecz. Właściciel musi mieć miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, czyli ustawa nie będzie obejmowała właścicieli gospodarstw rolnych, którzy mają miejsce zamieszkania poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Co jeszcze jest istotne? Ustawa może obejmować producentów rolnych, którzy prowadzą działalność przez okres co najmniej trzech lat. Chodzi o to, żeby można było wykazać przy realizacji planu restrukturyzacji, że jest historia danego gospodarstwa rolnego i danego podmiotu prowadzącego gospodarstwo.

Wracamy do pytań – po kolei, tak jak pytania były zadawane.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

To może krótko, pani dyrektor, bo kończy nam się czas.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:

Dobrze. Postaram się krótko, tylko najistotniejsze rzeczy.

Wracam na chwilę, o tym mówił już pan minister, do planu restrukturyzacji. Otóż szanowni państwo, w ustawie musimy działać zgodnie z wytycznymi dotyczącymi restrukturyzacji przedsiębiorstw niefinansowych, gdyż mamy do czynienia z pomocą publiczną. To są wytyczne Komisji Europejskiej. Pani poseł pytała o to, czy to będzie pomoc de minimis. Nie. To będzie pomoc notyfikowana w formule notyfikowanej w KE, czyli każda pomoc, która będzie udzielana czy to przez ARiMR, czy przez KOWR, będzie pomocą realizowaną w formule programu notyfikowanego w KE i w żaden sposób nie będzie limitowana pomocą de minimis. W żaden sposób. Będzie to pomoc notyfikowana.

Wracam do planu restrukturyzacji. Tak jak powiedziałam, jest to pomoc, która musi być zgodna z wytycznymi dotyczącymi restrukturyzacji przedsiębiorstw. Zatem podstawowym warunkiem udzielenia pomocy jest przygotowanie przez gospodarstwo rolne, przez rolnika, planu restrukturyzacji. Ma być w nim wykazane takie prowadzenie gospodarstwa rolnego w okresie realizacji restrukturyzacji, które doprowadzi do odzyskania zdolności płatniczej tego gospodarstwa rolnego. W ocenę planu restrukturyzacji zostaną zaangażowane wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego, dlatego że te ośrodki mają najlepszą fachową wiedzę, która pozwoli na to, żeby pokierować takimi przedsięwzięciami w gospodarstwie rolnym, aby faktycznie plan restrukturyzacji był realizowany i doprowadził do zamierzonego efektu końcowego.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Pamiętamy biznesplany, pamiętamy.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelałowska:

To były biznesplany pod potrzeby inwestycyjne. Natomiast my mówimy teraz o sytuacji o wiele gorszej, nie o sytuacji przyszłościowego rozwoju gospodarstwa z powodu inwestycji, tylko mówimy o odzyskaniu zdolności płatniczych gospodarstwa rolnego. Jest to bar-

dzo potrzebne po to, żeby faktycznie można było w planie wykazać np. dodatkową niszę prowadzenia działalności rolniczej, aby można było odzyskać zdolność płatniczą. Taki jest podstawowy cel tej ustawy.

Skąd się wzięło 1690 podmiotów? Przed przystąpieniem do realizacji projektu ustawy zdobyliśmy pisemne informacje z banków, ilu rolników posiada zadłużenie, które jest zadłużeniem wymagalnym, czyli może być objęte restrukturyzacją. W odpowiedzi otrzymaliśmy dane, oczywiście bez listy, bo w żaden sposób nie mogliśmy uzyskać listy producentów rolnych, którzy są zadłużeni, ponieważ na to nie pozwalają przepisy prawne. Mamy tylko i wyłącznie informacje, że 1690 podmiotów jest zadłużonych na kwotę 158 mln zł. Taka była informacja z banków o zadłużeniu wymagalnym w momencie, kiedy przystępowaliśmy do realizacji projektu ustawy.

Ponieważ mamy również materiały informacyjne dotyczące zadłużenia bankowego i kredytowego, to na podstawie analizy wielkości zadłużenia, czyli dynamiki zadłużenia wymagalnego wpisanego do rejestru, który jest zadłużeniem mieszkańców wsi, bo tylko w takiej kategorii można uzyskać informację, zwiększyliśmy kwotę pomocy. Zwiększyliśmy pięciokrotnie kwotę pomocy, która będzie realizowana w formie albo kredytu restrukturyzacyjnego, albo udzielanej przez agencję restrukturyzacji pożyczki, albo wykupu długu przez KOWR. Dlatego w tej chwili mamy pięciokrotny zapas w stosunku do informacji, jakie zebraliśmy z banków kredytujących o liczbie kredytów do restrukturyzacji, które przewidywała ustawa.

Kolejne pytania dotyczyły tego, kiedy będzie można uzyskać kredyt, kiedy będzie można uzyskać pożyczkę, a kiedy będzie można ubiegać się o wykup długu przez KOWR w zamian za przeniesienie prawa własności nieruchomości na rzecz Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Otóż będzie o tym decydował rolnik, tylko i wyłącznie. Nie będzie o tym decydował w żadnym wypadku dyrektor ODR. Będzie o tym decydował rolnik. Dyrektor ODR ma tylko zatwierdzić, tylko albo aż zatwierdzić plan restrukturyzacji i uwiarygodnić jego realizację; po to, żeby rolnik był spokojny, że w momencie, gdy będzie miał opracowany plan restrukturyzacji, faktycznie będzie mógł restrukturyzację przeprowadzić i uratuje swoje gospodarstwo rolne przed bankructwem. Dlatego tak ważna będzie rola planu restrukturyzacji. Na tym będzie się kończyła rola ODR.

Natomiast kredytu udziela bank kredytujący i to bank kredytujący będzie oceniał, czy dane gospodarstwo rolne może uzyskać kredyt na podstawie gwarantowanej przez rolnika spłaty kredytu zabezpieczonej gwarancją KOWR. Jeżeli bank nie zgodzi się na udzielenie kredytu restrukturyzacyjnego gwarantowanego przez KOWR, czyli ze stu-procentową gwarancją, bo gwarancja będzie obejmowała kapitał i odsetki, to wtedy rolnik będzie miał drugą możliwość.

Drugą szansą będzie pożyczka udzielana przez ARiMR ze środków będących w dyspozycji agencji. Padło pytanie, dlaczego tak droga ma być ta pożyczka. Otóż dlatego, że przepisy o restrukturyzacji mówią o tym, iż jeżeli jest zła sytuacja finansowa, to bazową kwotę, która dotyczy oprocentowania bazowego określonego przez Komisję Europejską dla danego państwa członkowskiego, która dla Polski w tej chwili wynosi 1,85%, należy powiększyć o 400%. Czyli oznacza to, że jest to 1,85% plus 4%, a zatem pożyczka jest traktowana jako pożyczka komercyjna, jeżeli jej oprocentowanie w tej chwili będzie wynosiło 5,85%. Na takich warunkach możemy zaoferować rolnikom pożyczkę na spłatę zadłużenia. To jest opcja do wyboru przez rolnika.

Jeżeli rolnik nie wykorzysta ani kredytu restrukturyzacyjnego gwarantowanego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, ani też nie zechce wziąć pożyczki bądź też nie udzieli mu pożyczki agencja restrukturyzacji, to wtedy ma wyjście ostateczne, czyli przekazuje na rzecz Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa swoje nieruchomości rolne i w równowartości KOWR będzie spłacał zadłużenie. Oczywiście alternatywą jest prawo pierwszeństwa zakupu, czyli rolnik ma prawo pierwszeństwa zakupu i prawo do dzierżawy własnej ziemi. Rozwiązanie będzie traktowane jako quasi leasing. Co gwarantuje nam projekt ustawy? Projekt ustawy gwarantuje producentom rolnym, że przez 20 lat przekazana na rzecz Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa nieruchomość rolna nie może być sprzedana. A zatem w praktyce producent rolny ma 20 lat na to, żeby wykupić

ziemię, którą oddał, którą sprzedał na poczet długu na rzecz Własności Rolnej Skarbu Państwa w takim celu, aby nie były to sprzedaże windykacyjne i sprzedaże komornicze.

Szanowni państwo. Jest to propozycja ustawy, która ma w tej chwili zapobiec windykacjom i egzekucjom większości producentów, którzy w tej chwili mają problemy.

Tak jak powiedziałam, w sprawie suszy, w sprawie problemów czasowych, terminowych spowodowanych przez suszę, jest opcja mówiąca o dwuletnim zawieszeniu spłaty kredytów oferowanych przez bank, gdy agencja w zamian obsługuje w pełni kredyt. Oczywiście, żeby nie było elementu dodatkowej pomocy publicznej, to w następnych okresach spłaty, gdy poprawi się kondycja finansowa rolnika, rolnik będzie miał krócej płacone dopłaty do oprocentowania kredytu ze względu na to, że kwota liczona w EDB (ekwiwalent dotacji brutto) pomocy publicznej będzie ta sama. Nie zwiększamy pomocy dla rolników poszkodowanych przez suszę w EDB przy tej formie pomocy. Myślę, że udzieliłam tych ogólnych wyjaśnień.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Tak. Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Zgłaszał się wcześniej pan przewodniczący Szewczak z wnioskiem formalnym. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze. Znając też pana jako człowieka kompromisu i dobrej woli oraz w związku z tym, że praktycznie nie mamy już technicznie żadnych możliwości obradowania, bo rozpoczynamy nowe posiedzenie Komisji o godzinie 16.00 i mamy przewidziane posiedzenia Komisji w najbliższych dniach, dotyczące bardzo dużych projektów, to proponowałbym rozważenie możliwości powołania podkomisji.

Myślę, że podkomisja przedstawi nam szybko – sądzę, że po jednym posiedzeniu – gotowy projekt i będziemy już mogli go szybko przepracować i przegłosować na posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję za propozycję.

Pani przewodnicząca. Wniosek przeciwny?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym w tym przypadku poprzeć wniosek, ale uważam, że Komisja nie może pracować pomimo przepięknej oracji; o jakości nie mówię, ale o dykcji pana ministra. Jednak pan minister nie powiedział, czy przygotowując projekt, w pracy uzgodnieniowej, państwo posiadacie opinię Ministra Finansów w zakresie zmiany tworzenia rezerw tak, aby restrukturyzacja mogła zostać przeprowadzona przez banki.

Ale panie przewodniczący Szewczak, jeżeli podkomisja ma to rozpatrzyć, to musi mieć taką opinię. A ja oczekuję na krótką deklarację ministra: tak, przekazemy, albo tak, rozmawialiśmy, albo tak, jesteście chętni do rozmowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Panie ministrze – jedno słowo, żebyśmy sfinalizowali sprawę, bo jest wniosek formalny i musimy go przegłosować.

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Pani przewodnicząca, dziękuję za uznanie; wybiórcze co prawda, ale muszę panią uspokoić, że dotyczy całości mojej wypowiedzi, a także takiej sytuacji, w której... Ja mówię także wtedy, a może przede wszystkim, kiedy mówi ministerstwo. Wszystko to, o czym mówiła pani dyrektor Szelałowska, ja autoryzuję. Tak samo autoryzuję to, co powie za chwilę, co będzie bezpośrednią odpowiedzią na pani postulat i pytanie. To jest odpowiedź szczegółowa, więc bardzo proszę panią dyrektor o komentarz. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, formalnie zakończyliśmy pierwsze czytanie przedmiotowego projektu. Sprzeciwu nie widziałem, zatem proponuję następujący skład podkomisji...

Głos z sali:

Przepraszam, pani dyrektor chciała odpowiedzieć na pytanie.

Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie ma już czasu.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Może dokończmy, bo już jest kolejka.

Proszę państwa, proponuję pięć miejsc, zgodnie z parytetami, dla Prawa i Sprawiedliwości, dwa miejsca dla Platformy Obywatelskiej, jedno miejsce dla Kukiz'15, ale nie było zgłoszenia i jedno miejsce dla Nowoczesnej. Jest już zgłoszenie z klubu PiS. Do podkomisji zgłoszono pana posła Telusa, panią poseł Masłowską, pana posła Janczyka, pana posła Małeckiego i pana ministra, pana posła Krzysztofa Jurgiel. Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska zgłosiła pana posła Plocke i siebie, panią przewodniczącą, czyli mamy dwie osoby. A z klubu Nowoczesna pani Paulina Hennig-Kloska. Jest przedstawiciel klubu Kukiz'15, pan poseł Grabowski. Bardzo proszę, jeżeli jest propozycja, to proszę o jej przedstawienie.

Posel Paweł Grabowski (Kukiz15):

Dzień dobry. Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Zgłaszam siebie, czyli Pawła Grabowskiego.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. A więc mamy podkomisję w komplecie.

Proszę państwa, podkomisja zbierze się po posiedzeniu i ustali dalszy tok postępowania, wybierze przewodniczącego.

Dziękuję panu ministrowi, państwu dyrektorom, stronie społecznej. Troszkę było emocji, ale myślę, że zmierzamy do dobrego finału. Bardzo dziękuję członkom obu Komisji. Zamykam wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo dziękuję.